Nr. 64 Piotrków — Tomaszów — Radomsko, sobota 11 marca 1939 r. Cena 10 gr. Rok XXIII.

DZIENNIK NARODOWY

NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artrctyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. **Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL" Gąseckiego, które zapobiega.ą nagromadzaniu się kwasu moczowego** i innych szkodliwych dla zdrowia tubstancji zatruwających organizm. Dziś jeszcze kup ;udełeczko ziół „DIUROL" Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutka h ich działania zalecać będziesz swym zn jomym.

Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL" Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skł. aptecze.

Za str. 1 — 9 odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

* * *

PO USUNIĘCIU z władz autonomicznej Rusi Podkarpackiej p. Rewaja, wczoraj z Pragi Czeskiej nadeszła bardziej sensacyjna wiadomość. Praga usunęła od władzy premjera autonomicznego rządu Słowacji księdza Tiso, mianując na jego miejsce b. wiceprezesa partji ks. Hlinki Sivaka, jednocześnie rozbrojono część gwardji imienia księdza Hlinki, która pod rozkazami b. premjera przygotowywała pucz na rzecz oderwania Słowacji od korony świętego Wacława. Udaremnienie spisku odbyło się błyskawicznie i bez rozlewu krwi. Rząd praski panuje nad sytuacją całkowicie. Świadczy to o konsolidacji stosunków w nowej republice Czechosłowacji. W wydarzeniach, które rozegrały się w Bratisławie, wszystko naogół jest jasne z wyjątkiem zanotowanej w części prasy wiadomości o tem, że w stolicy Słowacji w przededniu puczu pojawił się doświadczony w sprawach anszlussowych b. minister austrjacki Seyss-Inquart. Na tajemniczą wizytę rzucają pewne światło depesze z Berlina, które mówią, że zmianę, dokonaną w Słowacji, przyjęto nad Szprewą nieżyczliwie. (r.)

Zaledwie wczoraj

Koniec ery złudzeń

(Patrz artykuł wstępny na str. 8-ej)

Zmiany w województwach we Lwowie, Lublinie i Krakowie

Minister spraw wewnętrznych przeniósł dotychczasowego wicewojewodę lwowskiego Tadeusza Chmielewskiego na równorzędne stanowisko do Lublina. Na jego miejsce mianował dotychczasowego wicewojewodę krakowskiego dr. Piotra Małaszyńskiego. Na wicewojewodę krakowskiego powołano dotychczasowego wicewojewodę lubelskiego Władysława Długockiego.

Rozstrzelanie za szpiegostwo

Egzekucja w Toruniu

Dn. 7 b. m. został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych, kapral rezerwy Antoni Słomski, listonosz z zawodu, urodzony 25 lutego 1907 r. w miejscowości Hurst-Enschel zamieszkały w miejscowości Rukoszyn pow. Tczew.

Wyrok wykonano w Toruniu 8-go b. m.

W kilku słowach...

— W Santiago, stolicy Chile, zmarł nagle były prezydent Boliwji, dr. Batlista Saavedra, w wieku 60 lat.

— Rząd argentyński mianował w Lizbonie Ramona de Oliveira Cesar, charge d'affaires przy hiszpańskim rządzie narodowym.

— W rozmowie z brytyjskim charge d'affaires min. Ciano potwierdził dawne zapewnienia, że zwiększenie stanów liczebnych wojsk w Libji nie posiada żadnych celów zaczepnych.

— Gen. Joaquim Amaro, minister wojny w Meksyku, za czasów prezydenta Callesa, ogłosił, iż kandydować będzie na stanowisko prezydenta Meksyku z ramienia opozycji prawicowej.

— W czasie od 23 do 30 marca złotą wizytę w porcie Ajaccio cztery jednostki śródziemnomorskiej eskadry brytyjskiej.

— Po raz pierwszy od wieków, patrjarcha Kościoła Prawosławnego został oficjalnie zawiadomiony o wyborze nowego Papieża, oraz zaproszony do wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie w dniu koronacji Piusa XII-go.

Centurjoni

Walki polityczne o rok 1940

Parlament i kraj cały pozostaje pod wrażeniem wielkiej mowy sen. Aleksandra Prystora.

Opinja publiczna, po jakiejkolwiek szukaćby przyszło stronie barjery, jest zgodna co do tego, że zatrwożone sumienie obywatelskie **już dawno nie znalazło tak mocnego i dostojnego wyrazu,** jak właśnie w przemówieniu tego polityka, który na barkach swoich dźwiga kilka lat historji pomajowej. Mowa p. senatora działa tem bardziej, że przyszła nieoczekiwanie i że wygłosił ją mąż stanu, znany z wielkiej rezerwy w używaniu słowa mówionego.

Sen. Prystor był kilkakrotnym ministrem, był premjerem, był marszałkiem Senatu, mijały lata na szczytach władzy, a ilość wypowiedzianych przez niego publicznie w owych czasach słów z pewnością nie jest większa od tej, która padła za jednym zamachem z trybuny parlamentarnej.

Działać musiały przyczyny poważne, o wielkim ciężarze gatunkowym, skoro sen. Prystor powiedział sobie **„nie mogę dłużej milczeć"**, i zdecydował się stanąć na trybunie senackiej. Przemówienie p. senatora pełne było głębokiej troski o jutro i surowej nagany, ostrego potępienia dla dnia dzisiejszego.

Więc też i wczoraj, choć nowy nastał dzień, chociaż Senat przeszedł do dyskusji szczegółowej nad poszczególnemi budżetami, chociaż radziły komisje sejmowe, cały świat polityczny, zgromadzony na ul. Wiejskiej, **przeżywał nadal wydarzenia wielkiego dnia senackiego,** a przedewszystkiem trawił przemówienie sen. Prystora, dociekał szczegółów, gubił się w domysłach i kombinacjach.

Kuluary szukały politycznego znaczenia tego wielkiego oskarżenia rzeczywistości, zabiegały o syntezę.

* * *

Najpierw echa wielkiego dnia w Senacie.

Ministrowie, senatorowie, posłowie komentowali na „gorąco" przemówienie sen. Prystora. **Niektórzy parlamentarzyści „dyspozycyjni",** jak np. **sen. Stryjeński,** usiłowali osłabić wrażenie **wielkiej** mowy.

— Był Prystor przy władzy — mówili. — Dlaczego wtedy **nie** robił tego, czego się dzisiaj domaga?

— To jest opozycja wewnętrzna, najszkodliwsza. To podmywanie reżimu.

Tak i podobnie poszeptywali po kątach senatorowie „dyspozycyjni", ale i oni nie mogli oprzeć się wadze i sile tego wystąpienia.

Na ławach rządowych przemówienie sen. Prystora było przyjęte z mieszanemi uczuciami. **Jeden z członków gabinetu** podszedł do mówcy, gdy ten zszedł z trybuny i znalazł się w kuluarach, ze słowami:

— Serdecznie gratuluję pięknego przemówienia. Jego część pierwsza nie budzi zastrzeżeń, natomiast część druga może dać powód do wątpliwości, może być różnie rozumiana...

— Panie ministrze — odrzekł sen. Prystor. — Za gratulację dziękuję, a całe moje przemówienie **musi być rozumiane tak, jak było pomyślane i wygłoszone, to jest uczciwie.**

Wśród osób gratulujących znalazł się jeden z senatorów, stary działacz polityczny.

— Niewielu nas, może dwudziestu tylko, oklaskiwało Pańską mowę. Z czasem będzie nas więcej. **Ale sito listopadowe zrobiło swoje.**

Tak i podobnie rozprawiano w kuluarach, wskazując słusznie, że przemówienie sen. Prystora **posiada walor i znaczenie czynu politycznego.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Organizacje niebezpieczne

Komuniści i faszyści w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 10.3. Do prezydjum kongresu wpłynęły trzy projekty ustaw **w sprawie organizacyj, których doktryny ideowe zostały uznane za nieprzyjazne w stosunku do ustroju Stanów Zjednoczonych.** Za organizacje takie uznano stowarzyszenia o charakterze komunistycznym i faszystowskim.

Pierwszy ze wspomnianych projektów przewiduje rejestrację tego rodzaju organizacyj co 6 miesięcy przy jednoczesnem informowaniu władz o ich działalności i obowiązku dostarczania danych personalnych o ich członkach.

Drugi projekt zabrania członkom wspomnianych organizacyj zajmowania stanowisk w służbie publicznej.

Wreszcie trzeci projekt przewiduje deportację obcych obywateli, będących członkami organizacyj komunistycznych lub faszystowskich.

Do stawiania oporu

wzywa Żydów płk. Wedgewood

LONDYN, 10.3. Poseł płk. Wedgewood ogłosił w czasopiśmie angielsko-żydowskiem „Jewish Chronicle" oświadczenie w sprawie Palestyny, które wywołało sensację w kołach politycznych.

Autor **zaleca Żydom palestyńskim stawianie oporu,** powstrzymanie się od wzięcia udziału w projektowanym rządzie palestyńskim, proklamowanie własnego rządu tymczasowego, odmowę płacenia podatków rządowi arabskiemu, wystawienie własnej policji i forsowanie imigracji.

Płk. Wedgewood jest czynnym przyjacielem ruchu neosjonistycznego i autorem głośnej proklamacji w lutym ubiegłego roku, nawołującej Żydów do zbrojnego czynu w walce o państwo żydowskie.

Udaremniony spisek w Słowacji

Tajemnicza wizyta niemiecka — Nowy rząd autonomiczny

PRAGA 10.3. Ogłoszono tu wczesnym rankiem następujący komunikat urzędowy:

„Ustawa konstytucyjna czesko-słowacka o autonomji Słowacji, porozumienie z dn. 6 października 1938 r. zawarte pomiędzy reprezentantami różnych partyj słowackich w Żylinie, zaakceptowane przez rząd centralny, a znane jako „umowa żylińska", oraz umowa pittsburska, na którą Słowacy w walce o autonomję stale się powołują — podkreślają zgodnie, że Czechy, Morawy i Słowacja, tworzą wspólne państwo federacyjne.

Przeciwko tym zasadom w ostatnich czasach występowali w Słowacji prof. Bela Tuka i szef propagandy rządu słowackiego Sano Mach, którzy, opierając się na niektórych podejrzanych elementach, wykorzystywali słabość i niezdecydowanie premjera rządu słowackiego Tiso i kilku innych ministrów.

Propaganda skierowana przeciwko całości państwa czeskosłowackiego osiągnęła w ostatnich dniach takie nasilenie, że rząd centralny i prezydent republiki uznali za niezbędne interwenjować, celem uratowania ducha i ważności praw o autonomji Słowacji.

Ponadto zamieszki powstałe na skutek słabości rządu słowackiego mnożą się ostatnio w Słowacji.

Z tego powodu ubiegłej nocy prezydent republiki dr. Hacha usunął ze stanowisk premjera rządu słowackiego dr. Tiso, ministra gospodarki Pruzansky'ego, min. komunikacji i robót publ. Durczansky'ego, oraz min. Sprawiedliwości dr. Vanco.

Dotychczasowy wicepremjer rządu słowackiego min. Sivak został mianowany premjerem, zaś min. Teplansky zachował tekę skarbu.

Zmiany nie odnoszą się do rządu centralnego, w którym nadal zasiada minister rządu centralnego i reprezentant rządu słowackiego przy rządzie centralnym dr. Sidor. Również nie zaszły żadne zmiany w składzie delegatów słowackich w resortach wspólnych."

W zakończeniu komunikat podkreśla, iż **zarządzenia prezydenta Hacha zmierzają jedynie do utrzymania jedności republiki czesko słowackiej oraz do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa.** Ponadto urzędowe koła praskie zaznaczają z naciskiem, iż rząd centralny nadal stoi na gruncie autonomji Słowacji, czego dowodem jest fakt, iż **nowy premjer dr. Sivak oraz dr Sidor pozostali w rządzie, zaś obaj znani są jako bezkompromisowi autonomiści.**

PRAGA. 10.3. Jak oficjalnie donoszą, prof. Tuka oraz szef propagandy słowackiej Santo Mach zostali aresztowani przez czechosłowackie władze policyjne.

Stacjonowana w Goeding **zmotoryzowana dywizja czeska weszła dziś w godzinach rannych do Słowacji, zajmując wszystkie ważniejsze punkty strategiczne, oraz budynki publiczne w Bratysławie i większych miastach Słowacji.**

Władze stwierdzają oficjalnie, że w całej Słowacji panuje spokój oraz porządek i że administracja cywilna oraz wojskowa wydały wszelkie zarządzenia, zmierzające do opanowania sytuacji w kraju.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

W niedzielę 12 b.m. „Awantura jednej nocy"

Centurjoni

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Niektórzy senatorowie, poprzednio już zapisani do głosu w debacie generalnej, **skreślili się celowo z listy mówców,** ażeby nie zgasnąć przy gwieździe sen. Prystora i aby nie zasłaniać drogi tym promieniom politycznym, które p. senator z trybuny parlamentarnej wysłał w cały kraj. Promienie te biegną do pałaców i do chat, do mieszkańców miast i wsi, elektryzują wszystkich i **awizują największą konieczność polskiej rzeczywistości.**

— Zmienić reformę wyborczą, rozwiązać parlament, **rozpisać nowe wybory jeszcze w tym roku.** Władza nowego Prezydenta powinna mieć „swe źródło, oparte na szerokiej podstawie moralnej". Obecny parlament wybrany jest na podstawach „uznanych przez wszystkich za niewystarczające".

Takie same postulaty polityczne wysuwane są przez stronnictwa opozycyjne, przez wszystkie siły niezależne w kraju. Jedynie okopy Ozonu i to niektóre, choć wpływowe, stawiają tamę temu wołaniu powszechnemu.

×

Przemówienie sen. Prystora miało jeszcze jeden ton, **jedno krótkie, ale wiele mówiące zdanie,** które nie znalazło właściwego wyrazu na łamach prasy.

Mówiąc mianowicie o Marszałku Piłsudskim, sen. Prystor powiedział dosłownie:

Pamiętajmy o Jego naukach. Nie odsuwajmy Go już tak prędko na odległość Kościuszki.

Znaczenie, sens tych słów niechaj każdy z Czytelników sam sobie objaśni.

×

Jako „przeciwwagę" sen Prystora, jako „polemistę", wysłano z szeregów Ozonu na trybunę **sen Władysława Kamińskiego.** W życiu politycznem nie jest figurą nową ten działacz Naprawy. Od r. 1928 był posłem na Sejm w szeregach B.B., w wyborach do Sejmu listopadowego przepadł i dopiero w „biegu pocieszenia", w wyborach senackich, uzyskał na trzeciem miejscu mandat senatora z województwa wileńskiego. Z tego samego, z którego wybrany został sen. Prystor.

W perypetjach Naprawy na Ziemiach Wschodnich odegrał sen. Kamiński w różnych czasach różną rolę, miał zatargi honorowe, politycznie manewrował, **aż wreszcie zawinął do Ozonu.** W tych czasach, kiedy naprawiacze jeździli po kraju i przechwalali się:

— Ozon w naszych rękach.

Niewiadomo, jak tam jest naprawdę z temi rękami w Ozonie, ale wiadomo, że naprawiacze używani są przez kierownictwo Ozonu **do akcji „zaczepno-bojowej" na terenie parlamentarnym.** Grają rolę „szturmowców", albo **„centurjonów", jeśli sięgniemy do czasów dalekich, a jednak podobnych.** Sen. Kamiński zatem, w roli „centurjona" naprawy w Ozonie, polemizował z sen. Prystorem.

„Może jest między nami jakiś niedojrzały totalista" (ach, jak to brzmi), głosił sen. Kamiński, ale przecież „istnieją w Polsce obozy, partje, mafje", „grożą obaleniem reżimu". Więc niby totalizmu niema.

A zmiana ordynacji wyborczej? **„Musimy się zastrzec przeciw łączeniu sprawy zmiany ordynacji wyborczej ze sprawą wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej".** Tak rzekł centurjon naprawiacki w Ozonie i takie jest stanowisko ozonowe wobec przemówienia i postulatów sen. Prystora.

Stanowisko odmowne i oporne, dyktowane datą:

— Rok 1940.

×

Koła polityczne wskazują na znamienny zbieg okoliczności, że w Sejmie centurjon naprawiacki, **poseł Tadeusz Lechnicki,** a w Senacie centurjon tej samej barwy politycznej, **sen. Władysław Kamiński,** że ci dwaj właśnie panowie zostali wyznaczeni przez władze Ozonu do spełnienia szczególnego, zaczepnego zadania.

Naprawa obnosiła się długo po Polsce w barwach niby demokratycznych, **a w rzeczywistości demagogicznych, dla „dołów", a posadowych dla „góry".** Przed kilku laty wyliczano w prasie, ilu to naprawiaczy zajmuje dobrze płatne posady publiczne, a ktoś nazwał ich nawet **„bractwem tłustych posad".** Tak było na „górze", ale na „dole" huczała demagogja, rzekomo demokratyczna.

Dziwnie tak jakoś wypadło, że i w Sejmie i w Senacie centurjoni naprawiaccy ruszyli do ataku na tych, **którzy walczą o swobody obywatelskie, o godność ludzką,** o poszanowanie „praw Boskich i ludzkich", jak to powiedział sen. Prystor, **o uwłaszczenie polityczne mas,** o dopuszczenie wsi do roli współgospodarza, współodpowiedzialnego za losy Rzeczypospolitej.

Centurjon sejmowy zasłonił się przynajmniej pozorem ataku na groźne kartele, chociaż wrzał gniewem na „Kurjer Polski", na to pismo, które na samej barjerze walczy o prawa polityczne dla szerokich rzesz.

A centurjon senacki? Ten nie miał nawet takiego pozoru, takiego listka figowego. Naprawa została przez niego odarta z tych łachmanów swobód, demokracji, wolności, w które próbowała się tak długo stroić.

Rola centurjonów nie zawsze była w historji starego Rzymu żołnierska i zaszczytna. Czasami używano ich do służby dywersyjnej, a czasami do jeszcze gorszej.

Dywersja wypływa na powierzchnię życia wtedy, gdy się uwagę publiczną **pragnie odwrócić od rzeczy najważniejszych** i skierować ją na boczny, czasami nawet ślepy tor.

(=).

„Dalszy ciąg" Piusa XI

Biskupi polscy o nowym Papieżu

Z okazji wyboru Papieża Piusa XII, ks. biskup tarnowski, Lisowski, w liście pasterskim pisze:

„Papież umiera, ale papiestwo nie umiera. Piotr umarł, ale żyje i włada w następcach, jak to wołali Ojcowie na soborach: „Piotr przez Agatona przemówił", „Piotr przez Leona przemówił". Tak i teraz św. Piotr nie jako żyje i przemawia w 262 swym następcy, Papieżu Piusie XII.

Czasy, w których na Stolicy Piotrowej zasiadł Pius XII, są niezmiernie trudne i niespokojne... Otoczmy więc Ojca św. miłością synowską, czcią i wdzięcznością, że dla nas podejmuje tak olbrzymi ciężar rządów i odpowiedzialności. Módlmy się gorąco, by Chrystus Pan obdarzył Go swemi darami, by On, Pasterz Anielski, przynósł pokój, który jest dziełem sprawiedliwości".

Ks. biskup kielecki, Kaczmarek, podczas dziękczynnego nabożeństwa w katedrze kieleckiej z okazji wyboru Ojca Św. Piusa XII, wygłosił przemówienie, poświęcone nowemu Namiestnikowi Chrystusowemu:

Ks. biskup mówił:

„Fakt, że obrany Papieżem, przyjął imię swego poprzednika, ma swą wymowę przejrzystą: Pius XII będzie we wszystkich zasadniczych sprawach dalszym ciągiem Piusa XI. Będzie w dalszym ciągu rozbrajał mocą wiary, prawdy, miłości i sprawiedliwości umysły wielkich i maluczkich, aby mogło przyjść rozbrojenie mieczów i prawdziwy pokój. Zgnębiony własną nędzą świat dziś woła o ratunek. Kiedy, nad brzegiem ruiny stojąc, szuka wyjścia, kiedy nietylko katolicy, ale coraz liczniejsza rzesza inowierców na Rzym patrzy, jako na najwyższy autorytet moralny w świecie całym coraz to wyraźniej mówi o Rzymie. Papież w stylu Piusa XII jest bezcennym darem nieba".

W Wersalu — 5.IV.

wybór prezydenta Francji

PARYŻ, 10.3. Dzisiaj rano w pałacu Elizejskim, pod przewodnictwem prezydenta Lebruna odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Po zakończeniu obrad przedstawicielom prasy zakomunikowano, że premjer **Daladier przedstawił do podpisu prezydentowi Lebrun dekret, zwołujący zgromadzenie narodowe na dzień 5 kwietnia w celu dokonania wyboru prezydenta Republiki.** Dyskutowano sprawę uchodźców hiszpańskich. Wyniki obrad w tej sprawie nie są znane, wiadomo jedynie, iż uchodźcy nie będą dopuszczani do departamentu Sekwany.

Rewolta komunistyczna zdławiona

Rząd gen. Miaja panuje nad sytuacją

BURGOS, 10.3. Wedle otrzymanych tu wiadomości, **Miguel Primo de Rivera, syn b. dyktatora i brat założyciela Falangi** rozstrzelanego przez czerwonych, **zdołał zbiec z więzienia,** w którem przebywał od początku wojny domowej i na angielskim okręcie wojennym udał się do Francji, skąd niebawem wyjedzie do Hiszpanji narodowej.

MADRYT, 10.3. Wedle ostatnich doniesień **rewolta w Kartagenie została całkowicie stłumiona,** zaś jej przywódców aresztowano. Władze cywilne i wojskowe w Almerji utworzyły komitet wykonawczy, który bez wszelkich zastrzeżeń uznał radę obrony narodowej.

Karabinierzy i policja całkowicie panują nad sytuacją w Walencji, oraz we wszystkich prowincjach wschodnich i południowych, podległych władzy Madrytu. W Walencji panuje całkowity spokój.

Wczoraj popołudniu 24 samoloty armji narodowej dokonały nalotu na Madryt. Były one ostrzeliwane przez madryckie baterje przeciwlotnicze.

MADRYT, 10.3. Wedle ostatnich doniesień dowództwo zbuntowanych wojsk komunistycznych poddało się.

Wzięto do niewoli 1500 komunistów. Odosobnione oddziały komunistów nadal usiłują posuwać się w kierunku Madrytu. **Komunistyczny ośrodek oporu w Madrycie, który znajdował się w parku Tudor,** został zlikwidowany.

MADRYT, 10.3. Dn. 9 b. m. ok. godz. 22-ej **ogłoszono komunikat głównej kwatery wojsk rady obrony narodowej, iż naczelne dowództwo zbuntowanych oddziałów poddało się.**

Udaremniony spisek w Słowacji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

PRAGA. 10.3. Wobec wczorajszych demonstracyj w Bratysławie, w kołach poinformowanych twierdzą, jakoby na zarządzenie rządu centralnego **w nocy mieli być aresztowani szef propagandy rządu słowackiego Mach, prof. Tuka oraz niektórzy przywódcy gwardji hlinkowskiej.** B. premjer Tiso ma znajdować się pod „nadzorem policji". Twierdzą również jakoby w nocy **„gwardja hlinkowska" miała być w Bratysławie rozbrojona.** W wielu miejscowościach dojść miało do sporadycznych wystąpień „gwardji hlinkowskiej", które zostały stłumione przez wojsko.

Dziś rano przybył do Pragi prezydent parlamentu słowackiego Sokol, celem naradzenia się z rządem czeskim.

BRATYSŁAWA. 10.3. (tel. wł.). **Wczoraj przyjechał do Bratysławy namiestnik Austrji Seyss-Inquart i prowadził rozmowy z działaczami słowackimi oraz z gauleiterem niemieckim na Słowacji, podsekretarzem stanu Karmasinem.**

Min. Prużański i Durczański niedawno jeździli do Berlina po uzyskanie pieniędzy w Niemczech na pokrycie deficytu budżetowego Słowacji. Nic tam nie wskórali.

PRAGA. 10.3. **Wedle wiadomości, nadchodzących z Bratysławy, sytuacja została już tam przez rząd opanowana. Władza znajduje się w rękach wojska, które pozostaje pod dowództwem dowódcy okręgu słowackiego, gen. Vista.**

Dziś w nocy gwardja hlinkowców próbowała opanować magazyny z bronią. Próba została udaremniona i **wojsko przystąpiło do rozbrojenia gwardji Hlinki.** Oczekują w krótkim czasie zupełnego jej rozwiązania.

Równocześnie zostały skierowane do Słowacji silne transporty wojska oraz zostały obsadzone garnizony na granicy pomiędzy Morawami a Słowacją. W samej Bratysławie krążą gęste patrole wojskowe.

W Piszczanach ogłoszono stan wyjątkowy. Wobec tego, że nowomianowany premjer rządu słowackiego Sivak znajduje się obecnie w Rzymie, dokąd wyjechał na uroczystości koronacyjne nowego Papieża, **władza narazie znajduje się w rękach min. Teplańskiego.**

Jest możliwe, że członkiem rządu zostanie mianowany, podobnie jak w rządzie karpatoruskim, generał Vist, który zresztą jest Słowakiem.

BERLIN. 10.3. **Koła polityczne niemieckie, śledzące z dużą uwagą rozwój sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji przyjęły decyzję prezydenta Hachy bardzo krytycznie.**

* * *

Nowomianowany premjer rządu słowackiego Sivak urodził się 14 stycznia 1886 roku w Wielkim Bobrowcu na Słowacji. Studjował w Cluj i Temeszwarze, poczem poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu oraz działalności publicystycznej. Pisał książki na tematy społeczne i wychowawcze oraz bajki dla młodzieży w języku słowackim.

Działalność polityczną rozpoczął w roku 1918, kiedy wybrany został do konstytuanty z ramienia partji ludowej ks. Hlinki, wszedł następnie do parlamentu w r. 1920 i odtąd był stale posłem Stronnictwa Ludowego ks. Hlinki. Pełnił obowiązki sekretarza tego stronnictwa a następnie po śmierci ks. Hlinki obowiązki drugiego wiceprezesa (pierwszym wiceprezesem był pos. Sidor). Mianowany został ministrem oświaty w rządzie słowackim w styczniu 1939 r. Nowy premjer cieszy się dużą popularnością w Słowacji. Znany jest jednocześnie jako zwolennik autonomji w ramach Czechosłowacji, reprezentuje kierunek umiarkowany i nigdy nie solidaryzował się z separatyzmem dr. Macha ani prof. Tuki.

Zgon znanego publicysty

WILNO, 9.3. Dziś zmarł w Wilnie, przeżywszy lat 60, znany publicysta wileński ś. p. Ludwik Abramowicz.

Pods. st. Szembek w Rzymie

na uroczystości koronacji Papieża

Dn. 10 b. m. przyjechał do Rzymu ambasador nadzwyczajny R. P. na koronację Ojca Św. , podsekretarz Stanu w Min. Spraw Zagran. Szembek z małżonką. Ambasadorowi nadzwyczajnemu towarzyszy w charakterze sekretarza p. Zembrzuski.

Ambasador nadzwyczajny zamieszkał w ambasadzie R. P. przy Stolicy Apostolskiej.

Dziś min. Szembek przyjęty będzie na audjencji przez Ojca Świętego.

Fermenty w młodym Ozonie

Zjazd studenckiej „Awangardy"

Od pewnego czasu, jak donosił „Wieczór Warszawski" trwał ferment w młodym Ozonie tj. tak zwanym Związku Młodej Polski na tle wykrycia nieporządków finansowych.

Sprawa ta odbiła się echem na ostatniem posiedzeniu rady Ozonu.

W wyniku tarć, mjr. Galinat zawiesił kilku członków młodego Ozonu. Zaostrzyło to sytuację. Wczoraj grupa działaczy warszawskich z kierownikiem Pragi, Rychlikiem, na czele postanowiła opuścić szeregi ozonowe.

Dn. 18 b. m. odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd członków studenckiego oddziału młodego Ozonu p. n. „Awangarda".

Kandydat na wiceministra

Poseł Zdzisław Stahl

W kołach politycznych stolicy krążą pogłoski, że m. in. wysuwana jest nazwisko posła dr. Stahla jako kandydata na wiceministra W. R. O. P.

„Wieczór Warszawski" notując tę pogłoskę pisze:

„Ponieważ p. Stahl wypowiedział się w swym referacie za ograniczeniem autonomji uniwersyteckiej, przeto kandydatura jego wywołała zaniepokojenie zarówno wśród profesorów, jak i młodzieży wyższych uczelni".

Procesy ukraińskie

Wyroki sądów i administracji

Starostwo zborowskie ukarało księdza Romana Hanasa, proboszcza w Zborowie grzywnami: 20 zł. za udekorowanie ołtarza barwami ukraińskiemi, 10 zł. — za urządzenie zabawy bez zezwolenia i 30 zł. jako prezesa „Proswity" za to, że publiczność po koncercie w dniu 11 grudnia ub. r. odśpiewała hymn: „Szcze ne zmerła".

Stryjski sąd okręgowy skazał na rok więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat 7 Ukraińców z Perehinska pow. dolińskiego za nielegalne przekroczenie granicy Rusi Podkarpackiej celem wstąpienia do „Siczy" i za naruszenie przepisów dewizowych, gdyż mieli przy sobie pieniądze (od 35 gr. do 5 zł.)

Przed sądem okręgowym w Stryju odbyła się rozprawa przeciwko Romanowi Ferencowi ze Strzałkowa, oskarżonemu o należenie w latach 1931-32 do kółka „Junactwa" O. U. N.

Sąd uniewinnił oskarżonego.

Kto będzie następcą kanclerza Hitlera

LONDYN. 9.3. (Tel. własny). Według doniesień angielskich agencyj prasowych były adjutant kanclerza Hitlera, a obecny niemiecki konsul generalny w San Francisco kapitan Wiedemann oświadczył, iż następca kanclerza został już wyznaczony, jego nazwisko trzymane jest jednak w tajemnicy.

Kpt. Wiedemann dodał, że jestto wyraz normalnej przezorności na przyszłość.

Zaledwie wczoraj

Koniec ery złudzeń

W dniu dzisiejszym upływa pierwsza rocznica przyłączenia Austrji do Rzeszy Niemieckiej.

Już rok czy raczej: **dopiero rok** dzieli nas od owej naprawdę historycznej chwili.

Już rok — bo ma się chwilami wrażenie, iż to chyba wczoraj zadzwonił poraz pierwszy alarmujący telefon z redakcji, zawiadamiający o tem, iż Niemcy wchodzą do Wiednia; że to chyba wczorajszą noc spędziło się w najwyższem podnieceniu w redakcji, wsłuchując się w grzechot teleskryptora, łowiąc w skrzynce radjowej jedną za drugą stacje nadawcze w całej Europie, wisząc formalnie przy czarnym aparacie telefonu — i że to wczoraj chyba, po długich godzinach oczekiwania i niedowierzania przekonaliśmy się, że jest już naprawdę po wszystkiem, kiedy z radjostacji wiedeńskiej poraz pierwszy popłynęła w świat hitlerowska „Horst — Wessellied" i kiedy speaker tamtejszy ochrypłym od wzruszenia głosem zawołał „Heil Hitler!"....

I dopiero rok, bo od tamtej historycznej nocy zdarzyło się na świecie tyle, iż poprostu wierzyć się nie chce, że — zaczęło się to wszystko naprawdę zaledwie przed rokiem.

Aneksja bowiem Austrji, mimo, iż była końcem pewnego procesu, była zarazem przedewszystkiem początkiem nowej ery w historji Europy powojennej. Trzeba przecież zdać sobie sprawę z tego, iż właśnie ta aneksja stanowiła **zasadniczy zwrot w polityce niemieckiej** i całkowity jednocześnie wstrząs w jej metodach postępowania.

Do 11 marca 1938 r. Rzesza Niemiecka w swej akcji rewindykacyjnej starała się zawsze li tylko o powrót do warunków istniejących przed wojną i do naprawienia krzywdy wyrządzonej Niemcom przez traktat wersalski; wszystko, co do tego dnia Niemcy zrobili, było wprawdzie gwałceniem postanowień tego traktatu, ale działo się na gruncie niemieckim, na terenach czysto niemieckich. Remilitaryzacja Nadrenji była wprawdzie najjaskrawszem pogwałceniem postanowień traktatu, ale w gruncie rzeczy była znowu li tylko powrotem do stanu przedwojennego i wyrazem naturalnego skądinąd przekonania, iż powstające z ruiny wojennej Niemcy na swojej własnej ziemi są gospodarzami i mogą robić co im się podoba.

Optymiści mogli wobec tego łudzić się nadzieją, iż poza te poprawki traktatu wersalskiego i poza swój własny teren Niemcy nie wyjdą.

Aneksja Austrji przekreśliła te rachuby. **W dniu 11 marca 1938 r. zdumionemu światu ukazał się nowy kierunek ekspansji niemieckiej.** Ekspansja ta wychodzi daleko poza stan rzeczy z przed wojny, obejmuje tereny, które do Rzeszy Niemieckiej (po wystąpieniu z niej Austrji) nigdy nie należały i — urasta tem samem do tej stałej grozy, jaka od dnia 11 marca wisi nad Europą.

* * *

Rozwój wypadków w ciągu roku ostatniego, licząc oczywiście od dnia 11 marca 1938 r., potwierdził doświadczenia i wnioski, które zresztą obserwatorzy życia politycznego wysnuli odrazu w owym dniu historycznym.

Sprawa Sudetów i oderwanie olbrzymiej połaci ziemi od Czechosłowacji potwierdziło dobitnie przypuszczenie, **iż Niemcy myślą nietylko o przywróceniu stanu przedwojennego,** ale i powiększeniu swego terytorjum o tereny nowe, dotychczas pozostające poza obrębem Rzeszy — co więcej, dowiodło ono niezbicie, iż **w pochodzie ku realizacji swego dynamicznego imperjalizmu nie będą się Niemcy liczyły z granicami innych państw ani z ich oporem.**

W ten sposób bolesna lekcja, która rozpoczęła się 11 marca, została w sposób niemniej bolesny uzupełniona w ciągu ubiegłego roku. W tej chwili **era złudzeń w Europie jest już skończona.**

„Uzupełnienie" to poszło zresztą bardzo daleko i powinno było nauczyć świat bardzo, bardzo dużo. Bo owego 11 marca nawet we Francji (która w czasie kryzysu austrjackiego nie miała nawet ministra Spraw Zagranicznych! nie miała wogóle rządu!), nawet w Anglji, nawet w Polsce mieli ludzie cały szereg poważnych wątpliwości przedewszystkiem natury etycznej.

Pamiętamy, jak się to wtedy mówiło: Austrja jest krajem niemieckim, nikt na świecie nie ma prawa zakazywać członkom jednego narodu, braciom jednej krwi połączyć się w jeden związek państwowy. Zresztą Niemcy zwycięskie będą umiały okazać się wspaniałomyślne...

To samo powtórzyło się przy sprawie Sudetów. Właśnie opinja polska nie umiała i nie chciała przejść obojętnie ponad prawem narodów samostanowienia o swoim losie. Bolejąc nad losem Czechosłowacji, przyznawano jednak, iż Niemcy sudeccy mają prawo do połączenia się z Rzeszą Niemiecką....

Po roku cóż się okazuje?

Wspaniałomyślność niemieckich zwycięzców charakteryzuje fakt, iż **kanclerz Schuschnigg bez sądu i bez sprawy przez cały ten rok trzymany jest w więzieniu,** no i ta cała fala prześladowań, jaka wylała się na ludność b. Austrji.

Hasło o świętem prawie narodów samostanowienia o sobie znajduje swoistą ilustrację w **w taktyce mniejszości niemieckiej na gruncie Czechosłowacji i próbach zupełnego jej zwasalizowania.** W dzisiejszych warunkach stało się rzeczą jasną, iż za parawanem wysuwanego w stosunku do Sudetów hasła narodowego kryło się w gruncie rzeczy zupełnie co innego: **Czechosłowacja miała być pierwszym etapem w niemieckim pochodzie na południowy wschód Europy.**

Pochód ten nie jest dzisiaj bynajmniej zakończony. Mimo to, iż na plan pierwszy wysuwają się dzisiaj zagadnienia kolonjalne, w tej czy innej formie zachowany jest on napewno w programie niemieckiej polityki zagranicznej.

* * *

Pierwsza rocznica aneksji Austrji zbiega się z końcowym etapem wojny domowej w Hiszpanji. Zwycięstwo gen. Franco jest nowem zwycięstwem państw osi. Jest rzeczą niemal oczywistą, iż państwa te z podjęciem nowej ofensywy dyplomatycznej czekały na to właśnie ostateczne zwycięstwo.

Kto wie, czy to właśnie oczekiwanie nie było powodem tej parotygodniowej ciszy, jaką ostatnio przeżyła Europa. Sądząc z głosów inspirowanej przecież prasy niemieckiej, a zwłaszcza włoskiej, liczyć się należy już niebawem z podjęciem akcji „kolonjalnej" Włoch. Ton prasy włoskiej względem Francji jest znowu podejrzanie agresywny.

Proces rozpoczęty 11 marca 1938 r. napewno jeszcze skończony nie jest.

N.

PKO
Skarbnica
Narodu

Wiedeńskie wskazówki

dla polityki polskiej

Inspirowana narodowo-socjalistyczna agencja wiedeńska „I. P. A." zamieszcza bardzo charakterystyczne uwagi o polityce zagranicznej Polski.

„Przed Polską wyłania się zagadnienie — pisze IPA — czy uda się zachować politykę bezwarunkowej neutralności? Rozstrzygnięcie tego problemu jest tem bardziej palące, że Europa i prawie cały świat podzielił się na sfery interesów nielicznych państw. Francja z konieczności musiała wyrzec się swoich wpływów w Europie Wschodniej i Środkowej, Polska przeto ani formalnie, ani faktycznie neutralną wobec Berlina i Moskwy pozostać nie może.

Poważne koła polityczne dostrzegają już inną realną drogę polskiej polityki zagranicznej i niezależność tej polityki w ten sposób rozumieją, że polska myśl polityczna polski interes państwowy widzi w takim planie, który częściowo spoczywać będzie na linji interesów jednego z obu sąsiednich mocarstw. Polscy narodowi demokraci wybierają oczywiście zbliżenie do Rosji. Brzmi to zadziwiająco: katolicy narodowi demokraci chcą zbliżenia do bolszewickiej Rosji. Jednakże leży to na linji polityki watykańskiej a ta odgrywa tu rolę. Droga druga polega— według poglądów, które się słyszy w Warszawie, — na tej możliwości, by Polska wspólnie z Niemcami oddziaływała na przekształcenie Wschodu. Interesy państwowe dla Polski byłyby przytem całkowicie zachowane i uwzględnione wszelkie interesy niemieckie. Doniosłą rolę gra wreszcie problem stworzenia Wielkiej Ukrainy"...

Bez Habsburgów

176-y almanach gotajski

Almanach gotajski, który liczy 176 lat istnienia, znajduje się w użyciu na całym świecie jako podręczna encyklopedja genealogiczna, dworska i dyplomatyczna.

W almanachu z datą 1939 roku usunięto zupełnie genealogiczny spis członków dynastji habsburskiej. Almanach wychodzi w Gotha nakładem wydawnictwa Justus Perthes.

W świetle prasy

Nie do przyjęcia

Wobec powrotu z Berlina komisji polskiej, która prowadziła rozmowy z delegacją rządową niemiecką w sprawach mniejszości narodowych „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

„Niemcy dopominają się dla Niemców w Polsce nowego systemu prawnego, mającego zawierać się w bliżej nieokreślonem „prawie grupy narodowej". Tej taktyki Polska przyjąć nie może, bo skrępowałaby ona swobodę jej ruchów politycznych. Taktykę taką narzuciły Niemcy Czechosłowacji... a Polska nie jest Czechosłowacją".

Omawiając odpowiedzi rządu na interpelacje w sprawie Gdańska „Warsz. Dziennik Narodowy" pyta, „czy nie za wiele w nich optymizmu".

Legjon zaolziański

Znany pisarz Gustaw Morcinek na łamach „Prosto z Mostu" zdaje relację ze swoich wrażeń z pierwszych tygodni po wcieleniu Zaolzia. Autor zatrzymuje się na Legjonie Zaolziańskim i pisze o nim tak:

„Koń by się śmiał... Obok ludzi niewątpliwie wartościowych, ideowych, zapaleńców czystych i wzniosłych, drugi legjon kanciarzy, okpiświatów, kombinatorów!... Spotykam miłego chłopca, inteligentnego, sprytnego. Pokazuje mi zieloną legitymację Legjonu Zaolziańskiego z fotografją, podpisem.

— Widzi pan, to mi się przyda — oświadcza.

— Jak to? Przecież pan nie był w Legjonie Zaolziańskim! — zdumiewam się.

— A zapisać się dałem, lecz być nie byłem... Poco mi to!... Grunt, że jest legitymacja!... Teraz mam pierwszeństwo przed innymi. Co, nie dobry kawał?".

Dyplomacja w peruce

Jan Korolec pisze w „ABC", że polityka zagraniczna min. Becka przypomina giętkością i kunsztem dyplomatycznym okres oświeconego absolutyzmu z XVIII wieku. Autor sądzi, że:

„naczelnym postulatem w stosunku do naszej polityki zagranicznej jest to, by zdjęła wreszcie z głowy osiemnastowieczną upudrowaną perukę, a przystroiła się w kolorową koszulę, jako symbol łączności z szerokiemi masami narodu, jako symbol nowocześnie zmobilizowanej opinji publicznej".

Echa mowy sen. Prystora

Organy ozonowe dały bardzo krótkie wyjątki z mowy sen. Prystora. „Gazeta Polska" dodała komentarz, że:

„sen. Prystor wygłosił mowę o tendencjach opozycyjnych".

Dwa oddziały bojówkarskie

O ostatnich zajściach w uniwersytetach pisze młodo-konserwatywny tygodnik „Polityka". Czasopismo jest zdania, że są tacy, którzy:

„Chcą wmówić w opinję, że istnieją dwa oddziały bojówkarskie: jeden bohaterski, prawy, nieposzlakowany, który tylko zabija pojedyńczych żydów, drugi nikczemny i podły, który wpada na posiedzenia ludowców. Może czas już żeby jedni i drudzy ponieśli karę".

Granatniki przeciw lawinom

Według informacji „Ilustr. Kurj. Codz.":

„W dniu 12 b. m. Karpacka komisja śniegowa i lawinowa i Referat ratownictwa górskiego T. K. N. przystąpią do doświadczalnego strącania lawin na terenie Tatr przy pomocy zestrzeliwania przez granatniki".

Pisownia nazwisk

Lwowski „Wiek Nowy" donosi, że:

„Grecko-katolicki biskup stanisławowski ks. Chomyszyn wydał zarządzenie, w którem nakazuje podległemu duchowieństwu djecezji stanisławowskiej, by zapisywało nazwiska w metrykach w takiem brzmieniu, w jakiem zapisane są nazwiska rodziców. W myśl tegoż zarządzenia również ksiądz grecko-katolicki, podpisując się na urzędowym dokumencie, winien podpisywać się w brzmieniu nazwiska, jakie ojciec jego ma zapisane w metryce. Zarządzenie pozostaje w związku z zarzutami fałszowania metryk, czynionemi grecko-katolickiemu duchowieństwu".

80.000 Włochów w Hiszpanji

Według informacji „Dziennika Powszechnego" z Rzymu:

„Według danych gen. Gambara oddziały włoskie w Hiszpanji liczą obecnie około 80.000 żołnierzy i oficerów"

Żądania Mussoliniego

Z Rzymu donosi „Ilustr. Kurjer Codzienny":

„W dobrze poinformowanych kołach włoskich mówią, że Włochy w końcu marca na zwykłej drodze dyplomatycznej przedstawią swe żądania w Paryżu. Włoska opinja publiczna zostanie o tem poinformowana 23 marca, gdy Duce wygłosi wielką mowę na wielkiej radzie faszystowskiej z okazji 20-lecia powstania ruchu faszystowskiego".

Dymisja Wołoszyna

Z Berlina donosi „Czas", że:

„W kołach praskich rozważana jest, jak twierdzi korespondent praski „Börsen Zeitung" możliwość ustąpienia premjera karpato-ruskiego Wołoszyna.

Koła praskie wysuwają na jego następcę niejakiego dra Braszczejko, który należał swego czasu do stronnictwa agrarjuszy czeskich i był bliskim przyjacielem partyjnym obecnego premjera czeskiego dra Berana. Powyższa wiadomość wywołała poruszenie w Berlinie, gdzie ustąpienie Wołoszyna uważane jest za zwrot niepomyślny dla Niemiec".

Niewłaściwe dowcipy

Katolicka Agencja Prasowa (KAP) zwraca uwagę, że:

„W niektórych dziennikach warszawskich w dniach ostatnich zaczęto posługiwać się nazwą „konklawe" w sposób wysoce niewłaściwy, nadając ją żartobliwie różnym konwentyklom partyjnym, odgrywającym obecnie rolę w życiu samorządów. Wywołuje to wśród czytelników-katolików zrozumiałe i słuszne niezadowolenie, gdyż nazwa wysokiej instytucji kościelnej, dokonywującej wyboru Ojca Św., jak sama przyzwoitość nakazuje, nie może być używana do żartów i zgryźliwych polemik".

Projekt posła Sanojcy

O ogłoszonym na łamach „Kurjera Polskiego" projekcie posła Sanojcy pisze sprawozdawca parlamentarny „Polonji" (wąż):

„Ze strony najbardziej powołanej zapewniono piszącego te słowa, że od nastania ery hitlerowskiej Praga wyraziła czterokrotnie gotowość wejścia w jak najściślejsze porozumienie z Warszawą, aż do unji celnej włącznie. Propozycje te pozostały bez odpowiedzi. Polityka zagraniczna Polski weszła na tory odmienne i łącznie z kilkoma innemi sugestjami uchyliła się od współudziału w ukrzepieniu statutu europejskiego, poręczonego Traktatme Wersalskim. Widząc naocznie skutki, p. Sanojca zgodnie z instynktem całego narodu szuka jakiejś asekuracji, wpada na trop wspomnień i wzruszeń młodzieńczych, a idąc za ich natchnieniem, pragnie przeistoczenia podstaw orjentacyjnych polskiej polityki zagranicznej. Zapomina, że stoją temu na zawadzie wpływowe koła",

Anglicy o armji polskiej

Charakterystyczne artykuły prasowe

LONDYN, 9.3. Prasa angielska zaczyna przejawiać wyraźnie zainteresowanie siłą zbrojną Polski. Wczoraj dane na ten temat podała „Yorkshire Post", dziś zamieścił o armji polskiej obszerny artykuł „Manchester Guardian".

Materjalnie i moralnie — pisze dziennik — armja polska jest dziś daleko potężniejsza niż kiedykolwiek była i może być bez przesady zaliczona **do najlepszych współczesnych armji Europy.** Dziennik oblicza wyćwiczone rezerwy polskie na mniej więcej 4 i pół miljn. ludzi, zaś w czasie wojny Polska — zdaniem dziennika — może zmobilizować do 6 i pół miljn. ludzi.

Co do siły polskiego lotnictwa — brak oficjalnych danych. Ta gałąź polskiej obrony jest w większym stopniu niż inne otoczona tajemnicą. Ogólnie uważane jest, że Polska posiada przeszło 2.000 samolotów, a szereg polskich fabryk pracuje w dzień i w nocy, produkując setki samolotów miesięcznie.

1 dzień w Warszawie

Minister Spr. Zagranicznych Estonji

TALLIN, 9.3. Minister Spraw Zagranicznych Selter uda się w drugiej połowie marca do Budapesztu celem wręczenia regentowi Horthy'emu insygniów wielkiego Krzyża Zasługi W dn. 24 marca min. Selter weźmie udział w uroczystej inauguracji wystawy estońskiej w Budapeszcie.

W drodze do Budapesztu minister Selter zatrzyma się przez jeden dzień w Warszawie, gdzie spotka się z ministrem J. Beckiem.

205 miljn. funtów

dla lotnictwa brytyjskiego

LONDYN. 9.3. Minister lotnictwa Kingsley Wood, przedstawiając dziś w Izbie Gmin **żądanie kredytów dla lotnictwa, w wysokości ponad 205 miljonów funtów st.,** wygłosił dłuższe expose, w którem podkreślił, że kredyty te są wyższe o 74 milj. funt. od kredytów roku ubiegłego. Z sumy tej 93 milj. przeznacza się na samoloty i balony zaporowe.

W roku bieżącym uruchomionych zostanie 20 nowych stacyj lotniczych z ogólnej liczby 37, których budowę rozpoczęto w r. 1938. Ustalona w maju r. ub. na 31.600 liczba zgłoszeń do lotnictwa została przekroczona.

System zapór balonowych dokoła Londynu jest już gotów.

Produkcja samolotów rozwija się stale, armja metropolji liczyć będzie 1 kwietnia r. b. 1750 aparatów pierwszej linji..

Nowa partja na Węgrzech

BUDAPESZT, 9.3. W imieniu grupy posłów, którzy za premjerostwa Imredy'ego wystąpili z partji rządowej, b. przewodniczący Izby posłów Korniss ogłajmił dziś w parlamencie utworzenie nowego stronnictwa politycznego pod nazwą **„Niezależna partja chrześcijańsko-narodowa".**

Nowa partja liczy 36 posłów i jest najliczniejszą po partji rządowej.

Rozstrzygnięcie konkursu

na otoczenie Wawelu

W Krakowie rozstrzygnięto konkurs na projekt urbanistycznego ukształtowania najbliższego otoczenia Wawelu i Skałki oraz nadbrzeża Wisły.

Autorami projektu, za który przyznano nagrodę pierwszą (4000 zł.) **są inż arch. Władysław Schwarzenberg - Czerny i Stanisław Rychłowski.**

Nagrodę trzecią (2000 zł.) przyznano **inż. arch. Juljanowi Duchowiczowi i Zygmuntowi Majerskiemu.**

Autorami projektu zakwalifikowanego do zakupu są **inż. arch. Zofja Chmielewska i Władysław Wieczorkiewicz.**

Autor projektu odznaczonego **nagrodą drugą (3000 zł.) nie jest znany** z powodu nie dołączenia do projektu koperty z nazwiskiem, wobec czego **proszony jest o ujawnienie swego nazwiska.**

Angielska pomoc wojskowa dla Francji

Olbrzymie wrażenie mowy Hore Belish'a

PARYŻ, 9.3. Wszystkie koła polityczne francuskie i cała prasa paryska przyjęły z ogromnym zadowoleniem oświadczenie brytyjskiego ministra wojny p. Hore Belisha **o organizowaniu 19 dywizyj, które miałyby być natychmiast przesłane na kontynent z pomocą Francji w razie konfliktu europejskiego.**

Prasa uważa, iż oświadczenie ministra angielskiego ma większe jeszcze znaczenie polityczne niż techniczno - wojskowe.

„Paris Midi" zapowiada, iż w następstwie oświadczenia min. Hore Belisha w najbliższym czasie rozpoczną się dalsze **rozmowy ekspertów sztabów generalnych francuskiego i brytyjskiego.** Rozmowy te będą dotyczyć sprawy organizacji brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego i jego transportu na kontynent.

BERLIN. 9.3. Wywody brytyjskiego ministra Wojny Hore Belisha wywołały **poruszenie w tutejszych kołach politycznych i opinji niemieckiej.**

Bardzo kategorycznie przeciwstawiają się tutaj i krytykują tu ostro zapowiedź brytyjskiego ministra przygotowania korpusu ekspedycyjnego, przeznaczonego do udzielenia ewentualnej pomocy Francji.

Rzesza — oświadczają tu — nie ma najmniejszych zamiarów agresywnych. Ponieważ przypuszczać należy, że również Londyn i Paryż nie żywią wrogich zamiarów w stosunku do Berlina, trudno znaleźć dziś uzasadnienie tak jawnej deklaracji brytyjskiej, która zaważyć może na dobrosąsiedzkich stosunkach.

Ze strony półurzędowej oświadczono przytem m. in.: „stanowiłoby poważne obciążenie zdrowego i pokojowego rozwiązania sytuacji w Europie, gdyby mocarstwa demokratyczne przez swe zbrojenia niechciały uznać uzasadnionych pretensyj i praw życiowych narodów autorytatywnie rządzonych".

RZYM. 9.3. Mowa brytyjskiego ministra Wojny Hore Belisha odbiła się doniosłem echem w prasie włoskiej.

„Giornale d'Italia" pisze, że istnienie sojuszu angielsko - francuskiego ma swą genezę w sankcjach antywłoskich i jest faktem znanym oddawna. O sojuszu tym mówił niedawny komunikat „Informazione Diplomatica" z dn. 9 lutego b. r. Wczorajsza mowa min. Hore Belisha nie jest tedy żadną rewelacją. Dodać należy nawet, że **do sojuszu francusko - angielskiego pragnie przystąpić prezydent St. Zjednoczonych Roosevelt ze swymi stronnikami, opowiadającymi się za porzuceniem neutralności amerykańskiej.** Jednakowoż ani sojusz francusko-angielski, ani zamiary Roosevelta nie mogą skłonić Włoch, Niemiec i Japonji do zejścia z drogi uprawnionych aspiracyj. Jedyną nowością jest okoliczność, że zbrojenia Anglji, Francji i St. Zjednoczonych straciły już charakter defensywny i są **nawskroś ofensywne.** Słowa Chamberlaina o pokoju, osiągniętym dzięki rokowaniom, należą już do przeszłości. Państwom, które czują się zbrojeniami wielkich demokracyj zagrożone, nie pozostaje nic innego, jak wyciągnięcie z nowego położenia należytych **konsekwencyj wojskowych i politycznych.**

Przedłużenie służby wojskowej

we Francji

PARYŻ, 9.3. **Senat jednogłośnie uchwalił przedłużenie ustawy z marca 1936 r w sprawie wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.**

Przed głosowaniem, w którem wzięło udział 303 senatorów, przemawiał sprawozdawca sen. Fabry, podkreślając, że w obecnej wyjątkowej sytuacji międzynarodowej rząd widzi konieczność utrzymania pod bronią 550 tys. ludzi, t. j. o **100 tys. więcej aniżeli przewidywały zwykłe ustawy.** Projekt, dziś przedłożony Senatowi, zmierza do podwyższania efektywów armji w okresie do 1941 r. od 520 tys. do 621 tys. ludzi.

Następnie przemawiał premjer Daladier, kładąc nacisk na konieczność dania armji dostatecznych efektywów. Przy tej okazji premjer zapowiedział, że w najkrótszym czasie wniesie projekt generalny obrony narodowej, który będzie projektem długofalowym.

Kończąc, premjer zapewnił, że Francja pragnie pokoju wewnętrznego i pokoju na granicach, lecz **„zdecydowana jest nie odstępować ani piędzi swych terytorjów mimo wszelkich trudności, jakim będzie musiała stawić czoło".**

Osiem budżetów

na plenum Senatu

Senat przyjął wczoraj bez dyskusji budżety Prezydenta R. P., Sejmu, Senatu i N.I.K.

Przy budżecie Prezydjum Rady Ministrów **s. Szelągowska** zaapelowała do p. premjera, aby przy obsadzaniu stanowisk i przy udzielaniu awansów **nie decydowała płeć, ani stan cywilny, ale kwalifikacje, przygotowanie zawodowe i wydajność pracy, jako jedynie słuszne kryterja.**

Sen. **Zmigryder Konopka** w imieniu Żydów oświadcza m. in.:

„Każda warstwa obywateli polskich po za obowiązkiem i uprawnieniem, opartem na Konstytucji, znaleźć winna w minionych dziejach legendę, która niewoli serca do wspólnego umiłowania państwa polskiego. I my również odnajdujemy naszą legendę z przeszłości na kartach dziejów walk o Niepodległość. w krwawej linji walki podziemnej z rządem carskim. W pierwszych oddziałach Związku Walki Czynnej walczyli ludzie, wyrośli w społeczeństwie żydowskiem."

Zkolei bez dyskusji przyjęto budżet Min. Spraw Wojsk., przyczem sen. **Dąbkowski** stwierdził, że budżet wojskowy jest niewystarczający i że dalsze wysiłki dla jego podniesienia są konieczne

Przy budżecie emerytur sen. **Bruski** zwrócił uwagę na znaczną ilość emerytów. będących jeszcze w sile wieku, których należałoby reaktywować. Szczególnie boleśnie odczuwają niektórzy emeryci sprawę zaszeregowania, zwłaszcza w byłym zaborze pruskim. Były takie wypadki. że człowiek, który podczas plebiscytu walczył w obronie praw Polski, nie ma zaliczonego tego czasu do emerytury. Następną bolączką jest to, że urzędnik, przechodząc na emeryturę, traci pewne uprawnienia. które przysługują urzędnikowi czynnemu, a to samo dotyczy także wdów i sierot. Naprzykład wdowa po profesorze nie jest zwolniona od opłaty za syna w tej samej szkole, w której uczył jej mąż.

Przy budżecie rent inwalidzkich sen. **Wolf** powtórzył apel Sejmu żeby inwalidów na Śląsku Zaolziańskim i ziemiach odzyskanych zaliczyć do kategorji A i B, ponieważ cały Śląsk Zaolziański stanowi obszar przemysłowy i ludność w najmniejszych nawet wioskach zależy od życia przemysłu.

Po przyjęciu budżetu Poczt dłuższą debatę wywołał budżet Komunikacji.

Rokowania polsko-niemieckie

w Warszawie

Dnia 7 b. m. rozpoczęły się w Warszawie rokowania polsko-niemieckie **w sprawach finansowych, nie dotyczących obrotu towarowego** j. np. przekazywanie zarobków robotników sezonowych polskich z Niemiec i t. p.

Rokowania ze strony polskiej prowadzi dyrektor departamentu min. Skarbu Domaniewski a ze strony niemieckiej dyr. dep. Min. Gospodarki Mueller. Rokowania potrwają kilkanaście dni.

Trzy nowe rady miejskie

w Piotrkowie, Pabianicach i Tomaszowie Maz.

Wojewoda łódzki Józewski zarządził wybory do rad miejskich w Pabjanicach, Piotrkowie i Tomaszowie-Mazowieckim, ustalając jako datę zarządzenia wyborów dzień 9 marca 1939 r., a jako dzień głosowania dla wymienionych 3-ch miast dzień 23 kwietnia 1939 r.

Miasto Pabjanice wybiera 40-tu radnych i zostało podzielone na 8 okręgów wyborczych o 21 obwodach.

Miasto Piotrków podzielono na 8 okręgów wyborczych o 21 obwodach i wybiera 40 radnych.

Miasto Tomaszów - Mazowiecki podzielono na 8 okręgów wyborczych o 21 obwodach i wybiera 32 radnych.

Za nazwanie Sejmu — fikcją

100 złotych grzywny

Sąd Grodzki w Wyszkowie rozpatrywał sprawę kupca Jana Strojewskiego, członka Stronnictwa Narodowego, **oskarżonego o obrazę obecnego Sejmu.**

Strojewski, z okazji prowadzenia na terenie Wyszkowa akcji pikietowej, wdał się w dyskusję z miejscowym policjantem.

Na wywody posterunkowego, starającego się udowodnić, że sprawę żydowską może najlepiej i najwłaściwiej rozwiązać Sejm, Strojewski odparł:

— Co tam Sejm — Sejm to fikcja.

Policjant spisał protokół i sprawa dotarła do sądu grodzkiego, **który skazał kupca na 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.**

Proces O.O. Misjonarzy z magistratem

o tereny w śródmieściu Warszawy

Od dwóch lat toczy się proces, wytoczony przez Zgromadzenie ks. misjonarzy przeciw Gminie m. Warszawy **o wielkie tereny w śródmieściu.**

Chodzi tu o poważne objekty. Jednym z nich jest **nieruchomość na Krak. Przedmieściu 1, przylegająca do kościoła św. Krzyża.** Tu przed powstaniem styczniowem znajdował się Dom Misjonarzy, posiadający nadto t. zw. Folwark Świętokrzyski, położony **po obu stronach obecnej ulicy Nowogrodzkiej.**

Władze rosyjskie skonfiskowały własność księży misjonarzy, a w ukazie carskim, jako motywy konfiskaty, **podano czynny udział misjonarzy w powstaniu 1863 roku,** finansowe popieranie rządu narodowego, ukrywanie powstańców oraz **udzielanie schronienia zamachowcom, którzy rzucili bombę na przejeżdżającego Nowym Światem hr. Berga.**

Tereny, o które toczy się spór, przedstawiają obecnie wielomiljonową wartość i niezależnie od procesu, toczyły się między stronami pertraktacje o polubowne załatwienie. Pertraktacje te narazie nie doprowadziły do pozytywnego wyniku i Sąd **wyznaczył termin rozprawy na dzień 28 marca.**

Przyznanie dwóch nagród literackich

Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie zakończył prace, związane z rozstrzygnięciem dwu konkursów literackich.

Jeden konkurs **im. Zofji Kwapińskiej** przewidywał trzy nagrody: 1) za szkic z dziedziny psychologji (1500 złotych), 2) za powieść (1500 zł.) i 3) za utwór sceniczny (2000 zł.).

Fundatorka nagród pragnęła, by utwory nacechowane były tendencją zwalczania pesymizmu i stanów psychicznych, działających destrukcyjnie na współżycie między ludźmi, a jednocześnie zastrzegła, by prace konkursowe zachowały dawną ortografję.

Na konkurs ten nadesłano ogółem 43 prace, z czego 28 utworów scenicznych, 10 szkiców literacko-publicystycznych i 7 utworów powieściowych. Sąd konkursowy doszedł do wniosku, że w dziale powieściowym żaden z nadesłanych utworów nie kwalifikuje się do nagrody czy to ze względu na brak walorów, czy też z powodu nieprzestrzegania warunków konkursowych.

W dziale utworów scenicznych nie przyznano również nagrody, ponieważ nawet z pośród 4-ch najlepszych żaden nie uzyskał w ostatecznem głosowaniu wymaganej przez statut konkursu większości ⅔ głosów jury.

Natomiast przyznano nagrodę w dziale Essay'ów za pracę, oznaczoną godłem „Herburt", a noszącą tytuł „Zagadnienie walki z pesymizmem w stosunkach między ludźmi". Autorem tej pracy okazał się **p. dr. Józef Jachimek, profesor gimnazjalny w Ostrowie Wielkopolskim.** Pozatem jury postanowiło, nie otwierając kopert, zawierających nazwiska autorów, wyróżnić wzmianką pochlebną dwie inne prace z tegoż działu, mianowicie: 1) pod godłem „Ku słońcu" p.t. „O optymiźmie i radości życia", oraz 2) pod godłem „Sextus" — „Frontem do optymizmu".

Drugi konkurs, ogłoszony **ku uczczeniu ś. p. Jadwigi Kiewnarskiej,** na oryginalny szkic historyczno-literacki z dziejów Polski — przyniósł 12 prac.

Nagrodę w wysokości 1000 zł. przyznało jury jednogłośnie utworowi pod godłem „17" p.t. „Peregrynacje królewicza JMC-ci". Pozatem jury postanowiło, nie udzielając nagrody, wyróżnić stojące na wysokim poziomie dwa inne szkice historyczne: 1) p.t. „Eu-zebjusz i Salomea" (godło: Wilno—Krzemieniec) oraz 2) „W podziemiach św. Jakuba" (godło: Toruń). Autorką nagrodzonego utworu okazała się **p. Wanda Pawłowska z Poznania.**

Do 15 kwietnia

uporządkowanie lokali szkolnych

Premjer gen. Składkowski, jako minister Spraw Wewnętrznych, wydał okólnik w sprawie stanu higjeniczno - sanitarnego publicznych szkół powszechnych Okólnik stwierdza, że przy wizytacjach publicznych szkół powszechnych, zauważono poważne braki w podstawowych urządzeniach sanitarnych szkolnych, a co gorsze, istnienie wadliwych urządzeń sanitarnych stwierdzono nietylko w starych, lecz także i w nowoczesnych budynkach szkolnych.

Wobec tego stanu rzeczy, minister polecił wykonanie robót niezbędnych do poprawienia stanu sanitarnego w publicznych szkołach powszechnych w terminie najdalej do 15-go kwietnia b.r.

Antena nadawcza

radjostacji lwowskiej zerwana przez burzę

W czwartek wieczorem nastąpiła nagła przerwa w audycji radjostacji lwowskiej. Jak się okazało została ona spowodowana burzą śnieżną i wichrem, które zerwały antenę nadawczą. Dopiero po kilku godzinach zdołano uruchomić radjostację, prowadząc prace nad naprawieniem anteny przy świetle reflektorów na wysokości 75 mtr.

Spłonęło miasteczko

Straty — 200.000 zł.

Groźny pożar wybuchł nagle w nocy w miasteczku Narol pow. lubaczowskiego. Rozszerzał się on tak szybko, że w krótkim czasie objął połowę miasteczka i mimo wytężonej akcji straży ogniowej strawił doszczętnie 23 domy.

Kilkadziesiąt rodzin znajduje się bez dachu nad głową, straty wynoszą 200 tys. złotych. W celu ustalenia przyczyn pożaru władze wdrożyły dochodzenie.

Zwęglone zwłoki pijaka

w spalonej stajni

27-letni wieśniak z kolonji Jelonki pod Wieluniem, Andrzej Mazurek, wracając pijany do domu i chcąc uniknąć spotkania z żoną położył się spać w stajni. Zapalając zapałkę wzniecił ogień w słomie i wywołał pożar.

Płomienie rozszerzały się szybko i wkrótce cała stajnia spłonęła. Pod zgliszczami znaleziono zwęglone zwłoki Mazurka.

Swastyka i gwiazda pięcioramienna

Bolszewizm i hitleryzm upodobniają się

Niemiecki **narodowy socjalizm** doszedł do władzy pod hasłem **walki z marksizmem** zarówno w Rzeszy jak i na płaszczyźnie międzynarodowej. Przejawiło się to w zgnębieniu socjal - demokracji i komunizmu względnie zepchnięciu tych ruchów w podziemia życia politycznego, a na zewnątrz — w kreowaniu bloku **antykominternowskiego.**

Bolszewizm rosyjski objął władzę pod hasłem **rewolucji światowej i dyktatury proletarjatu.** Działalność jego zaś przejawiła się w zupełnem wytępieniu świata kapitału i własności prywatnej, a na zewnątrz w kreowaniu **Kominternu** i w jego akcji szerzenia propagandy komunistycznej w różnych krajach świata.

Raz na prawo, raz na lewo

Założenia zatem i dążności tych dwu dyktatur: bolszewickiej i hitlerowskiej były **biegunowo sprzeczne,** cele krańcowo odmienne, choć **metody prawie... identyczne.**

Tak to wyglądało **w zaraniu** władztwa czerwonego i brunatnego totalizmów. Dziś, jednak, po dwu dziesiątkach lat panowania sierpa i młota w Z.S.R.R., a po 6 latach władztwa swastyki w Trzeciej Rzeszy, porównanie tych dwóch systemów dyktatury daje **już obraz inny.** Nietylko dlatego, że ruchy najbardziej nawet radykalne **różne mają oblicza w cieniu opozycji i w słońcu władzy,** ale także i z tego powodu, że „les extremes se touchent": z różnych wychodząc założeń, dwaj adwersanci do identycznych czy też podobnych dojść mogą wniosków.

Krótko mówiąc: **sowiecka Rosja i nazistowskie Niemcy,** rozwijając się w odwrotnych kierunkach, **coraz bardziej do siebie się upodobniają.** Niemcy się radykalizują społecznie, wchodząc na drogę **wypełniania drugiej części swego narodowo - socjalistycznego programu,** skrajnego pseudo - socjalizmu; **Sowiety** zaś pod wodzą Stalina, jeśli tak powiedzieć już dziś można, **unaradawiają się.** Niemieckiemu marszowi **na lewo** towarzyszy rosyjski marsz **na prawo.** Dyktatura **brunatna,** pod wpływem coraz większej przewagi czynników partyjnych w życiu państwowem, **czerwienieje;** dyktatura **czerwona,** w rękach opierzonej nowej arystokracji, ulegając naciskowi konieczności państwowych, **brunatnieje....**

Człowiek w obliczu fetyszu

Stwierdźmy jednak najpierw, co **łączyło** bolszewizm z hitleryzmem już u ich kolebki. A więc przedewszystkiem **stosunek do człowieka.**

Zarówno sowiet, kołchoz czy sowchoz — kolektyw komunistyczny jak i niemiecka wspólnota narodowa postawiły **jednostkę na ostatniem miejscu, a zbiorowość na pierwszem.** W obu ustrojach państwo jest panem życia i śmierci poddanego w... „jego, rzekomo, własnym interesie, dla „dobra ogółu". Z tego zasadniczego stanowiska wypływał identyczny w obu systemach stosuńek do: **religji, wolności obywatelskich, nauki, życia społecznego, sztuki, wychowania, spraw gospodarczych** i t. d. Wszystko to zostało **podporządkowane dyktaturze** regime'u, nagięte do jego potrzeb, które wyniesiono na ołtarze najszerzej pojętego dobra publicznego.

Drugim momentem, **upodobniającym gwiazdę pięcioramienną do swastyki,** było **utożsamianie państwa,** kolektywu czy wspólnoty narodowej, z **dyktatorami** i cieniutkiemi warstwami ich satelitów. Wróg czy przeciwnik samodzierżcy czy wodza uznany został tak nad Moskwą jak nad Szprewą wrogiem państwa. Trzecim wreszcie elementem obu dyktatur, konsekwencją pierwszych dwóch, stała się standaryzacja poddanych, **gleichschaltung** jako metoda wyeksperymentowania ogólnie obowiązującego typu prawomyślnego, **błagonadiożnego obywatela — poddanego.**

Z tym bagażem ideowym **narodowy socjalizm, spadkobierca socjal - demokracji** niemieckiej rozpoczął podróż ze stacji **Nacjonalizm,** gdy **bolszewizm, spadkobierca caratu,** rozpoczął wędrówkę od **etapu komunistycznego.**

Partja w cieniu

W Niemczech, zaraz po objęciu władzy przez Hitlera, **partja zeszła na drugi plan,** drogą oportunizmu, kompromisu z możnymi protektorami, centrowcami a la Papen i Hugenberg i wojskiem zakładano fundamenty pod gmach dyktatury nie tyle hitleryzmu ile **hitlerowców.**

Padł ofiarą tego manewru bezkompromisowy **Röhm** i jego klika, bracia **Strasser** i im podobni. Z programu „Mein Kampf" realizowano jego część **najpierw nacjonalistyczną.** Trwało to aż do remilitaryzacji Nadrenji, czy może tylko do wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Wraz z tem szła rozbudowa organizacyjna partji i **przenikanie jej wyższych sfer, elity do administracji państwa.** Dopiero gdy wszystkie dziedziny życia politycznego obsadzone zostały przez swoich ludzi, gdy regime mocno siedział w siodle, zrzucono maskę i rozstano się z dawnymi sprzymierzeńcami, opiekunami, na barkach których doszło się do władzy, a którzy stali się i zbyteczni i uciążliwi. **Działo się to na przełomie lat 1935 - 36,** rozpoczęło się wtedy; zakończony zaś został ten proces u progu 1938 roku, gdy **naczelne dowództwo sił zbrojnych przeszło w ręce „Führera".**

W słońcu władzy

W Rosji ewolucja była krańcowo odmienna. Tam **partja stała się odrazu wszystkiem.** Odrazu też realizować poczęto cały jej program. Administracja, wojsko, polityka — wszędzie królowała i nadawała ton partja komunistyczna, eksperymentując, rządząc wszechwładnie w całym kraju. **Aż do śmierci Lenina.**

Za jego też czasów zbolszewizowane zostało życie państwa, realizowany był program partyjny, **dźwięczały hasła rewolucji światowej.** Skończyło się to wraz z **objęciem władzy przez Stalina.** Wtedy partrja, spychana na drugi plan, rozpoczęła odwrót ku **roli dekoracji.**

Ku radykalizmowi

Wraz z triumfalnym **powrotem partji narodowo - socjalistycznej** do roli najważniejszej zaczyna się urzeczywistnianie w Niemczech jej **programu społeczno - politycznego.** Przychodzi walna rozprawa z Żydami, zaostrza się walka z Kościołem, rozpoczynają się eksperymenty w szkolnictwie, wojsko poddane zostaje wpływom partji. **Postulat Röhma o nadrzędnej roli partji nad wojskiem,** który ten bliski współpracownik Hitlera przypłacił życiem, **został zrealizowany** po pięciu prawie latach od pamiętnego czerwca 1934 roku. Ale został zrealizowany. Prawdopodobnie, jeśli regime utrzyma się dostatecznie długo, także i **nacjonal - bolszewickie teorje Niekischa,** za które skazano go na dożywotnie więzienie w 1939 roku, doczekają się urzeczywistnienia. Dyktatury mają bowiem to do siebie, że **niszcząc przeciwników, przywłaszczają sobie ich hasła.** Trwa wreszcie w Niemczech wojna z inteligentami, ba, nawet z humorystami... Skrócone zostały studja uniwersyteckie, poziom nauki spada. **Radykalizacja.**

Totalizm państwowy

W Rosji—odwrotnie.

Poprzez czystki i tępienie „wrogów ludu", poprzez monstrualne procesy, przy wtórze salw plutonów egzekucyjnych, **partja zostaje zepchnięta na drugi plan.** Formalnie obowiązuje jeszcze cały sztaf programowy, praktycznie jednak nastąpił odwrót na pozycjach: **walki z inteligencją, szkolnictwa, ustawodawstwa społecznego (ubezpieczenia); zerwanie z prymatem partji w wojsku, coraz niklejsza rola komisarzy politycznych w armji; nawrót do tradycyj przedrewolucyjnych, kult bohaterów armji carskiej, kultywowanie patrjotyzmu rosyjskiego, rewizja stosunku do historji dawnej Rosji — to wszystko przejawy odstępowania od zasad i haseł Lenina.**

Dyktatura proletarjatu staje się coraz bardziej dyktaturą nietylko nad proletarjatem, staje się poprostu **dyktaturą totalizmu państwowego,** który, jeśli tak dalej pójdzie, spotka się niechybnie na skrzyżowaniu dróg historji z jedynowładztwem wodzów faszyzmu, tyle od niego się różniąc ile tego wymagać będzie **różnica między... Rosją i Niemcami czy Italją.**

Jeden djabeł...

Możnaby na potwierdzenie tezy, postawionej na początku tych rozważań, przytoczyć znacznie więcej przykładów marszu „spotkaniowego" Rosji i Niemiec. Możnaby jeszcze podkreślić **niesłychaną biurokratyzację życia** w obu krajach, **wszechwładzę propagandy,** rolę **Gestapo i G.P.U., czterolatki i pięciolatki, obozy koncentracyjne i kazamaty Sołówek...**

Możnaby oczywiście pogłębić i zróżnicować szkicowo tylko rzucone myśli. Istota zagadnienia pozostanie jednak ta sama, choć artykuł dziennikarski wydłuży się w traktat pseudo - naukowy.

Kończymy przeto: **Swastyka i gwiazda czerwona są na najlepszej drodze do.... gleichschaltungu.** Upodobniają się do siebie, choć nigdy nie będą identyczne... Dyktatura Stalina będzie **zawsze wielko-rosyjska,** dyktatura brunatna — **zawsze pruska.**

Bon.

Echa wizyty
ministra Gafencu

Póki nie przebrzmiały jeszcze echa niedawnej wizyty ministra Gafencu w Polsce, warto wspomnieć o tem, że do wytworzonej, a tak bardzo przyjaznej atmosfery przyczyniła się niemało krótka, a już tak owocna działalność obecnego ambasadora rumuńskiego w Warszawie **p. Ryszarda Franassovici.**

Pracuje na naszym terenie zaledwie dziesięć miesięcy, a już zdołał zaskarbić sobie jednakową życzliwość w sferach rządowych, towarzyskich i wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego. Jest to, zresztą, tylko odwzajemnienie za przyjaźń, jaką p. Franassovici żywił i ujawniał w ciągu długich lat, gdy piastował w Rumunji teki ministerjalne w rządach obu braci Bratianu, Tatarescu i in. Jako wieloletni członek rządu rumuńskiego, stale i we wszystkich dziedzinach popierał przyjazne dla Polski tendencje, będąc niezłomnym zwolennikiem wzmacniania sojuszu rumuńsko-polskiego, nawet w chwilach pewnych naprężeń dobrosąsiedzkich stosunków.

Dlatego też miał zadanie na terenie Polski zgóry ułatwione, gdy zdecydował się przybyć do nas, porzucając umiłowaną karjerę polityczną, w której zajmował zawsze wybitne stanowisko, jako jeden z przywódców b. stronnictwa liberalnego. Wstąpił do dyplomacji, głęboko przeświadczony o doniosłości sojuszu między Rumunją a Polską, pragnąc pracować nad umocnieniem go.

Łączą też p. Franassovici stosunki bardzo ścisłej przyjaźni z ministrem Gafencu, co znakomicie wzmacnia jego stanowisko, jako ambasadora. Wpłynie to z pewnością korzystnie na intensyfikację stosunków rumuńsko-polskich.

Również w ściśle praktycznych zagadnieniach, p. ambasador dąży wyraźnie i wytrwale do cennych osiągnięć, np. już od paru miesięcy pracując nad sprawą kanału Wisła — Dunaj i nad sprawą linji kolejowej do Sofji i Salonik. Czyni to ze szczególnem znawstwem, bo przez szereg lat, a przez pięć lat z rzędu był ministrem komunikacji.

Godnie wspomagany przez swą ujmującą małżonkę, panią ambasadorową, zdołał p. Franassovici nawiązać żywy kontakt towarzyski ze wszystkiemi sferami społeczeństwa polskiego. Przyczyniło się to w dużej mierze do znacznego zacieśnienia sympatyj polsko-rumuńskich.

Diplomaticus

Jak to się robi

Niszczenie polskości

Dramatyczne położenie ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy obrazuje Zachodnia Agencja Prasowa w następującej relacji.

Czas akcji: Niedziela, 19-go lutego 1939 r.

Miejsce: Parafja Kielcze pow. strzelecki (na Śląsku Opolskim).

Osoby: Ks. Sroda (nie: S) proboszcz. Przełożona polskiej kongregacji panien 70 polskich kongreganistek, 30 członkiń niemieckiej kongregacji. Przewodniczący miejscowej grupy „Bund Deutscher Osten", Kierownik miejscowy N.S.D.A.P., kierownik szkoły (Hauptlehrer), różni dygnitarze partyjni w mundurach.

Obraz I.

Wnętrze kościoła parafjalnego. Suma.

Ks. Sroda: (przemawia z ambony): Dziś po nieszporach zejdą się niemiecka i polska kongregacja na wspólne zebranie, bo będzie Besprechung!

Obraz II.

(Salka zebrań. Przy stole prezydjalnym ks. Sroda. Na sali niemiecka kongregacja w komplecie (30 członkin). Z 70 polskich kongreganistek na „Besprechung" zjawiło się 6 członkiń z przełożoną na czele).

Ks. Sroda: Wiecie wszystkie, że polski „Posłaniec Niedzielny" nareszcie przestał wychodzić. Jest więc najwyższy czas, żeby zlikwidować także polską kongregację w naszej parafji. Połączymy dzisiaj obie kongregacje i będzie odtąd tylko niemiecka, licząca 100 członkiń. Przygotowałem już kartki do wyboru nowego zarządu zjednoczonej kongregacji. (Ks. Sroda rozdaje kartki. Kongregantki piszą nazwiska kandydatek na nową niemiecką przełożoną. Ks. Sroda zbiera kartki do biretu i segreguje je na stole).

Ks. Sroda: Jest kartek 36. Zgadza się! Ale co to? Nie wszystkie są zapisane?! (liczy białe kartki). Oddano sześć białych kartek! (6 polskich kongreganistek wymienia porozumiewawcze spojrzenia!).

Ks. Sroda: Ha trudno! Trzydzieści kartek już ważnych! (czyta głośno kartki z wzrastającym niepokojem: pada stale to samo nazwisko!).

Ks. Sroda (głos niepewny): Stwierdzam, że większością głosów dotychczasowa przełożona polskiej kongregacji została wybrana przełożoną nowej połączonej niemieckiej kongregacji.

Zwraca się do wybranej dotychczasowej polskiej przełożonej:

— Czy przyjmujesz wybór?

Polska przełożona: A czy będę mogła dalej jak dotąd modlić się po polsku?

Ks. Sroda: Cóż ty sobie myślisz? To jest jasne, że odtąd będziecie się modlić tylko po niemiecku. Jeśli już koniecznie chcecie po polsku się modlić, to wam pozwolę się zejść raz na miesiąc, ale ja już do was nie przyjdę! Ja odtąd znam tylko jedną kongregację w parafji tj. niemiecką! A więc: czy przyjmujesz wybór, czy nie?

Polska przełożona: O ile ja wiem, to tylko Kurja Biskupia w Wrocławiu może rozwiązać kongregację marjańską. Same kongreganistki nie mają tu głosu decydującego. Zresztą jest nas tu tylko sześć polskich kongreganistek, a wszystkich nas jest przecież siedemdziesiąt. Musimy zwołać osobne zebranie polskiej kongregacji, by wysłuchać zdania wszystkich członkiń!

Ks. Sroda (wzburzony, podniesionym głosem): Co? Ty mnie chcesz uczyć, co wolno, a co nie? (uspokaja się trochę, zniża głos). Zresztą rób, co chcesz! Daję ci tydzień czasu do namysłu. Jest w parafji odtąd tylko niemiecka kongregacja. W przyszłą niedzielę mi odpowiesz, czy chcesz być przełożoną, czy nie. Bo będę musiał inną wyznaczyć.

Obraz III.

(Gospoda wiejska. Wieczór. Obywatele Kielcz siedzą przy stołach, popijają piwo i rozmawiają półgłosem. Przy głównym stole siedzą: Ortsgruppenleiter N.S.D.A.P., przewodniczący miejscowego Bund Deutscher Osten, Hauptlehrer. Kilku innych dygnitarzy wiejskich, wszyscy umundurowani. Piją piwo. Głośne wybuchy śmiechu).

Przew. Bund Deutscher Osten: Moi panowie! Nasz proboszcz to morowy chłop! Co przyrzekł zrobił. Polska kongregacja w naszej miejscowości już nie istnieje. Ks. Sroda niech żyje!

Wszyscy dygnitarze: Niech żyje! Heil Hitler!

Ilu Polaków naprawdę jest w Niemczech

Ostatnie lata stosunków międzynarodowych znaczone są dziwnemi figlami w zakresie oceny liczbowej, t. zw. mniejszości narodowych. Sytuacja Polski w tej dziedzinie jest wyjątkowa. Sąsiedzi nasi pragną koniecznie wielotysięczne rzesze Polaków pozbawić narodowości polskiej, niepomni przykładów Górnego Śląska, Pomorza i Poznańskiego, utrzymywanych w polskości mimo najbezwzględniejszej polityki wynaradawiającej.

W wydawnictwie wiedeńskiem „Freytag und Berndt" ukazała się mapa Wielkich Niemiec. Według tego wydawnictwa żyje w Niemczech obecnie 77.100.000 Niemców i 830.000 „pokrewnych", z czego Polaków 320.000. W ten sposób cztery piąte liczby Polaków gdzieś zniklo. Pozostałą jedną piątą trudno byłoby nawet rozmieścić. Jakże bowiem podzielić owe 320.000, kiedy w rzeczywistości na Śląsku Opolskim żyje 700.000 Polaków, w Warmji i Mazurach 300.000, na Pograniczu i Pomorzu Pruskiem około 300.000, w Westfalji, Nadrenji, Saksonji i Turyngji — 200.000, a w b. Austrji przeszło 20.000.

„Kościół dwóch wyznań"
Pomysł feldmarszałka Göringa

Feldmarszałek Goering ufundował w miejscowości Fassberg koło Unterlüss-Fliegerhorst kościół, który ma być przeznaczony dla lotników wojskowych i ich rodzin, zarówno katolików, jak i protestantów.

Na marginesie powyższego tygodnik wiedeński „Schönere Zukunft" pisze:

„W północnej części Niemiec nieraz się zdarza, że miejscowy Dom Boży służy równocześnie dwum wyznaniom chrześcijańskim".

Wobec tego Katolicka Agencja Prasowa wyjaśnia:

„Twierdzenie powyższe wiedeńskiego tygodnika, który został po anszlusie „zglajchszaltowany" w duchu nar.-socjalistycznym, jest pozbawione wszelkich podstaw. W rzeczywistości Kościół katolicki toleruje wspólne świątynie jedynie tam, gdzie istnieją one już od bardzo dawna i gdzie to jest z racji braku świątyń katolickich koniecznością. Budowanie nowych kościołów, mających służyć wspólnie katolikom i innemu wyznaniu, jest przez prawo kanoniczne surowo zakazane. Czynione są starania wprowadzenia zmian w tym duchu również i tam, gdzie zwyczaj ten panuje oddawna. Jest zatem bardzo wątpliwem, by wyższe czynniki kościelne uczyniły wyjątek i wyłom w zasadach kodeksu kanonicznego dla świątyni, ufundowanej przez feldmarszałka Goeringa".

Niemiecki samochód tranzytowy
uległ katastrofie

Samochód tranzytowy jadący szosą Chojnice — Tczew, uległ pod Zblewem katastrofie. Szofer Konrad Wagnik prowadził auto bez zapalonych świateł, wskutek czego wpadł na przydrożne drzewo.

Jadący samochodem dentysta z Królewca Jahnke poniósł śmierć na miejscu, druga pasażerka Gertruda Pape i szofer zostali ciężko ranni. Przewieziono ich do szpitala w Starogardzie.

Dwa oblicza Scotland-Yardu

Tajniki organizacji najlepszej policji świata

Po lewej stronie Tamizy turysta zwiedzający Londyn widzi szary gmach parlamentu, przez drzewa St. James Park zdaleka królewski Buckingham - Palace, po drugiej zaś stronie na Wybrzeżu Wiktorji gmach Scotland - Yardu, — słynną z powieści i romansów kryminalnych — siedzibę policji londyńskiej.

Skądże jednak tutaj, w samem sercu Londynu ta szkocka wysepka. Dlaczego właśnie Scotland Yard? Dlaczego nosi ta wielka cytadela szkocką nazwę?

Był to niegdyś pałac królów szkockich, ich rezydencja na czas pobytu w Londynie. Coprawda ostatnim w nim gościem szkockim była królowa Szkocji Małgorzata, siostra Henryka VIII. Już w r. 1829 oddano pustkami stojący pałac „Metropolitain Police". Pałac zaczęto odrazu przebudowywać i powiększać. W r. 1890 nazywał się już New-Scotland i uchodził za jeden z największych gmachów w Londynie — okazał się jednak rychło znowu za mały. To też w r. 1905 przystąpiono do budowy dzisiejszego olbrzyma. Robota trwała parę lat a wykonali ją niemal wyłącznie więźniowie. W ten sposób powstał słynny Scotland - House, połączony mostem wewnętrznym z gmachami centralnemi. Całość tworzy słynny Scotland - Yard, instytucję, z której Anglicy są napewno bardzo dumni, ale której się zawsze w głębi najuczciwszych nawet swych serc trochę boją.

Scotland - Yard ma dwa całkiem różne oblicza i w tem może jest także nawskroś angielski. Jedno oblicze, to oblicze wszystkim doskonale znane: armja dobrodusznych „bobbies". Armja to niemała, składa się bowiem z 16.547 konstabłów, 2.775 sierżantów i 32 oberintendentów — razem z 19.354 mężczyzn ustrojonych w mundury policyjne i 54 kobiet-policjantek.

Drugie oblicze Scotland - Yardu to armja tajnych detektywów. Ilu ich jest naprawdę, nie wiadomo. Co robią — nie wiadomo także. Przypisuje im się moc ogromną, że interwenjują często w sprawy czysto polityczne — to rzecz pewna...

Nad obydwiema temi armjami czuwa jeden jedyny szef przez króla wybrany i mianowany: „Commissioner".

×

Niełatwo jest w Londynie otrzymać przepustkę uprawniającą do zwiedzenia Scotland - Yardu. Niełatwo jest też zorjentować się w tym olbrzymim bloku, zbudowanym trochę chaotycznie. Na parterze głównego dziedzińca znajduje się słynna na cały świat C.I.D. (Criminel Investigations Department), angielska służba bezpieczeństwa. Nad nim laboratorja wszelkiego rodzaju: daktyloskopja, laboratorjum chemiczne, sala fotografów, archiwa. Pierwsze piętro jest zarezerwowane dla „Commissionera" i jego sztabu. Dwa ostatnie piętra zarezerwowane są dla agentów cywilnych.

Praca „Commissionera" niełatwa jest i skomplikowana. Nikt z szerokiej publiczności nie jest i nie może być wtajemniczony w jej wszystkie szczegóły. Z opisów jednak — choćby powierzchownych — trybu życia na Scotland - Yard wiadomo, iż najważniejszą jego czynnością jest m. in. codzienna wizyta w specjalnym pokoju znajdującym się na jednem z pięter olbrzymiego gmachu.

Pokój ten jest wąski, ale niezmiernie długi. Niema w nim żadnych mebli — ale wzdłuż ścian ustawione są długie ramy drewniane, na których rozpięte są olbrzymie i bardzo szczegółowe plany Londynu. Na planach tych zaznacza się codziennie wszystkie popełnione przestępstwa. Data, numer, litera, a pod tem wymalowane figury geometryczne: kwadraty, trójkąty, koła itd. Każda z tych figur jest pokolorowana. Kolor czerwony oznacza morderstwo, niebieski — kradzież, zielony włamanie, żółty — oszustwo, czarny — szpiegostwo i zdradę stanu. Odcienie koloru oznaczają różne rodzaje popełnionych przestępstw. Tak więc np. jasno niebieskie oznacza kradzież samochodu, pomarańczowy wymuszenie, różowy — usiłowanie zabójstwa itd. Przestępstwa całkowicie wyjaśnione zakrywa się białym papierem.

W ten sposób „Commissioner" może w każdej chwili zdać sobie sprawę z całokształtu i charakteru popełnianych w Londynie przestępstw. Specjalny djagram przedstawia codzienny wykaz zbrodni... 15 lutego 1939 r. popełniono np. w Londynie 6 morderstw, 10 napadów rabunkowych, 20 defraudacyj, 200 kradzieży, 50 oszustw... Ponurym głosem zdradzają codziennie te liczby smutne tajemnice ośmiomiljonowego miasta.

×

Historja policji angielskiej, owych umundurowanych „bobbies" jest długa i nie odznacza się niczem specjalnem. Ciekawsza jest natomiast napewno historja powstania owej tajemniczej armji detektywów cywilnych.

Wielkim reformatorem policji angielskiej był mianowicie sir Robert Peel, który reformy tej dokonał w r. 1829. Przestępczość w Anglji była wówczas bardzo wysoka. Francja miała już dawno swoją policję tajną i sir Robert Peel był gorącym zwolennikiem tego systemu. Opinja angielska była jednak wówczas nastawiona tak wrogo wobec wszystkiego, co francuskie, że nawet potężny premjer nie śmiał wprowadzić swego projektu w życie.

Dopiero w piętnaście lat potem, kiedy ku utrapieniu umundurowanej policji mnożyć się zaczęły wypadki niewykrytych zbrodni — założono „Detective Department". Z początku dano mu w Scotland-Yard małą mansardę, kierownictwo zaś tego działu powierzono słynnemu „Dolly", Adolfowi Williamsonowi, który był niegdyś prostym policjantem, a w którym drzemał prawdziwy genjusz detektywa... Już w ciągu pierwszego roku istnienia „Detective Department" udało się Williamsonowi wykryć trzy najbardziej tajemnicze zbrodnie. Po roku został on też mianowany inspektorem. Zasięg działalności i kompetencje jego wydziału powiększały się odtąd z roku na rok. Kiedy w r. 1865 udało się „Detective Department" wykryć setnego z rzędu zbrodniarza, angielskie „Home - Office" wydało rozporządzenie, iż każde przestępstwo, z którem policja nie może dać sobie rady, musi być przekazane „Detective Department".

Stało się to podwaliną rozwoju i znaczenia tej instytucji, dzisiaj napewno najpotężniejszej w całej Anglji.

xx

W poszukiwaniu właściwego oblicza

Kłopoty współczesnej elegantki

Każda epoka kształtuje odmienny typ urody kobiecej, podobnie jak kształtuje własny styl w sztuce.

Piękność renesansu różniła się mocno od piękności baroku czy rokoka, a żadna z nich napewno nie odpowiadałaby gustom XX wieku. **Modelki madonn Rafaela, bezbarwne, wątłe kobiety, któremi zachwycał się Botticelli, „La belle Ferronnière", sportretowana przez Leonarda, czy wreszcie ideał baroku, muza Rubensa — Helena Fourment — nie wytrzymałyby konkurencji z Gretą Garbo, gdyby... pojawiły się na widowni cztery, trzy, dwa lata temu.**

Co byłoby dzisiaj — wogóle niewiadomo.

Żyjemy na przełomie, niepewne, zdezorjentowane i patrzymy wyczekująco w przyszłość.

Piękność dzisiejsza nie ma jeszcze oblicza.

Do niedawna wszystko było ustalone: Wyraz oczu tajemniczo demoniczny, pod wąską linją brwi, biegnących ku skroniom do góry, usta duże, pełne, kości policzkowe trochę wystające, uśmiech szeroko odkrywający wszystkie zęby... **taka była, taka powinna być twarz współczesnej kobiety.** Jeśli natura stworzyła ją inaczej —to od czegóż sztuka?

Wiadomo, że sam prototyp tego ideału „boska Greta Garbo", miała kiedyś szerokie, gęste brwi i mała usteczka.

Taką pamiętają ją ci, którzy oglądali przed laty film „Gösta Berling". Ale wówczas Greta nie była jeszcze sławna, nie była tajemnicza, **nie była współczesna.** Niczego nie lansowała, nikt jej nie naśladował.

Dopiero później Greta odkryła w sobie właściwe oblicze współczesnej kobiety.

Pojawił się na horyzoncie nowy ideał piękności.

W innej epoce — Marlena Dietrich i wielkousta Joan Crawford i Joan Bennet i tyle, tyle innych uchodziłyby za brzydkie.

Dzisiaj, a raczej wczoraj, charakteryzowały się na nie w miarę możności wszystkie kobiety.

I oczywiście nie blaskom swojej sławy zawdzięczały one to wyjątkowe stanowisko. Greta Garbo byłaby przecież równie znakomitą artystką, gdyby miała swoje szerokie brwi i małe usta, a niktby jej jednak nie naśladował.

A stało się to dzięki temu, że we możliwości twarzy, które Greta **w sobie odkryła i uwydatniła, był odpowiednikiem stylu współczesnej sztuki, mody, obyczajów. Wyrażała najlepiej współczesną kobietę.** Kobietę śmiałą, może nawet wyzywającą.

To też przez kilka lat takie, podobne twarze „obowiązywały" modne kobiety.

Takie też twarze wyłącznie rysowali w żurnalach panowie rysownicy.

Moda się zmieniała, ale wszystkie jej fluktuacje harmonizowały jakoś z obliczem a la Marlena, czy Greta.

Aż oto nagle coś się załamało. Nosimy woaleczki, podwiązane pod brodą i mitenki, zczesujemy włosy do góry, poszerzamy biodra i ścieskamy się w talji, a twarz? Twarz **mamy zupełnie inną, niż nasze babki, których portrety tej modzie protonują. Niemiły zgrzyt, dysonans.**

Oglądamy żurnale i coś nas razi. To twarze modelek, fotografowane, czy nawet rysowane. **Te twarze śmiałe, o dużych ustach wyzywające, twarze kobiet, które nie mogą czuć się dobrze w tych riuszkach, damulkowatych żakietkach, kwiatkach, spiętrzonych na głowie, w tych wszystkich akcesorjach innego typu kokieterji, nauczyło je życie.**

I biedna elegantka dnia dzisiejszego czuje się niepewnie, nieswojo. **Szuka właściwego oblicza...**

ha. jot.

Bomboniera to nie bomba

Kanclerz Hitler a Terpsychora

Muzyka łagodzi obyczaje, muzyka osładza życie. Aforyzm, który da się zastosować do każdej ze sztuk. Inter arma silent musae, — zatem kiedy muzy zabierają głos znaczy to, że ucisza się i zamiera szczęk broni.

Groźba konfliktów zbrojnych słabnie i zanika, ilekroć mężowie stanu zaczynają interesować się sztuką i... pięknem. Ludzkość wydała westchnienie ulgi, gdy dowiedziała się że kanclerz Hitler zaprosił do Monachjum młodziutką tancerkę angielską, Marion Daniels, której eteryczna uroda dorównywa gracji poruszeń i boskiej lekkości skoku. Wielce znamienne są okoliczności, jakie towarzyszyły temu zaproszeniu. Kanclerz Hitler zwrócił był uwagę na Marion Daniels, kiedy tancerka występowała w jednym z berlińskich teatrów. Wrażenie musiało głęboko zapaść w duszę Führera, skoro w parę tygodni później polecił odszukać angielkę w Cannes, posłał po nią specjalny samolot, potem w Monachjum witał ją z wielką pompą, otoczony swym sztabem, po występie zaś Marion Daniels w Gartner Platz, osobiście składał jej komplementy, gratulacje i prezenty. Było to w lutym, a więc w miesiącu, kiedy według przepowiedni przedsylwestrowych wróżbitów należało się spodziewać ze strony Hitlera innych prezentów, rzucanych nie do nóg kapłanek Terpsychory.

Lecz oto życie znowu zadaje kłam Kassandrom, zdaniem których marzec miał być miesiącem Marsa. Kanclerz Hitler poraz drugi zapalił się — nie gniewem — lecz przystępem uwielbienia dla Terpsychory. Tym razem inkarnacją muzy jest dziewiętnastoletnia tancerka amerykańska, miss Mirjam Verne, która parę dni temu, zaproszona przez „czynniki", tańczyła w berlińskim pałacu kanclerskim dla Führera i jego gości. I znowu po występie amerykanki, słynnej nota bene z urody, kanclerz Hitler polecił złożyć jej podziękowania w postaci wielkiej bomboniery i złotej swastyki.

I znowu ludzkość odetchnęła z ulgą. Bomboniera to nie bomba. Swastyka — klejnot to nie jest czarny zębaty krzyż z czerwonych sztandarów. Rozkoszowanie się sztuką jest dalekie od dynamizmu, wymaga bowiem postawy kontemplacyjnej, spokoju, stanu rozanielenia. Jeszcze parę takich seansów w pałacu kanclerskim, w Berchtesgaden — a możemy być spokojni. A już całkiem pewni pokoju („dla naszej generacji"), będziemy wtedy, gdy kanclerz Hitler zaprosi na przyszłe seansy taneczne Mussoliniego.

Nasze Towarzystwo Miłośników Tańca Artystycznego ma piękny gest do spełnienia: powinno zaprosić kanclerza Hitlera na członka honorowego. (z)

Wyprawa naukowa

po drogocenną pchłę

Specjalna ekspedycja uczonych angielskich zawitała przed niedawnym czasem do Bułgarji, w celu złapania... pchły. Chodziło mianowicie o złapanie pchły dotychczas nie zbadanej przez entomologów, a żyjącej jedynie na pewnym gatunku niedźwiedzia, który znajduje się na wymarciu. Do tego wszystkiego owa drogocenna pchła opuszcza swego żywiciela natychmiast po jego śmierci, należało więc najpierw wyśledzić niedźwiedzia, następnie schwytać go żywcem, a wtedy dopiero złapać na nim żywą pchłę i badać jej życie i zwyczaje. Należy życzyć ekspedycji angielskiej powodzenia.

Z prądem i przeciw prądowi

Historja à la Gandhi

Gandhi przerwał głodówkę, bo władca Radżkotu zgodził się na dopuszczenie ludności do udziału w rządach. (Z prasy).

Pokpiwano sobie z Gandhi'ego, z jego kozy i z jego okularów, a jednak ten Gandhi zaimponował światu. Kto wie, czy nie za jego sprawą dokona się zupełny przewrót w metodach politycznych!

I czy dalsza historja świata nie potoczy się po wytkniętym przez niego torze.

Byłby to niewątpliwy postęp i przełom, rzecz można, dobroczynny.

Gandhi naprawdę ruszył z posad bryłę świata, zmieniając radykalnie nasze poglądy na kwalifikacje wodzów reformatorów i władców.

Jak wygląda teraz przy nim taki Henryk IV, najpopularniejszy z królów, ten, co to powiedział, że każdy z jego poddanych powinien mieć kurę w garnku!

Życzenie, owszem, pobożne, ale czy dobry ten władca ruszył palcem, żeby wprowadzić je w życie?

Niczego sobie przecież nie odmawiał, a zwłaszcza flirtów z niewiastami. Gdyby przeczuł metodę Gandhi'ego, toby powiedział tak:

— Nie spojrzę na żadną podwikę, dopóki każdy z moich poddanych nie będzie miał kury w garnku!

Ciekawe tylko, jak długo musiałaby trwać taka głodówka...

Obawiam się, że do samej śmierci sympatycznego króla...

I wogóle w Europie niema zrozumienia dla metod ascetycznych.

Albo przychodzi po niewczasie.

Patrjota irlandzki, burmistrz Cork, zamorzył się głodem w więzieniu, żeby zmusić rząd angielski do ustępstw.

Cała ludność miasteczka modliła się na klęczkach o jego życie, pod murem więziennym. Napróżno.

Chociaż nie! Rząd angielski ustąpił, ale dopiero po kilkunastu latach. Irlandja stała się niezależnem państwem

Był więc ktoś przed Gandhim, kto użył tej samej metody.

Naogół jednak dzieje się u nas odwrotnie: kiedy władca, czy dyktator chce dokonać jakichś nadzwyczajnych rzeczy, to skazuje cały swój naród na głodowanie.

Prościej byłoby, żeby sam wyrzekł się jedzenia. I żeby pościł tak długo, ażby się wszyscy zgodzili na jego warunki.

Oszczędziłoby to miljonom ludzi przykrości i umartwień, a podniosłoby niewątpliwie autorytet moralny dyktatora.

Albo, naprzykład, wojna. Wiadomo, czem pachnie taka wojna „totalna" w naszych czasach. Ruiną cywilizacji i wytrzebieniem połowy conajmniej ludności Europy.

A wojna a la Gandhi?

To bardzo proste. Dwaj przedstawiciele obu stron wojujących — np. generał Franco i generał Miaja — zaczynają głodówkę jednocześnie.

Kto pierwszy ją przerwie — ten przegrał.

— To nie takie proste — powiecie. — Jak w każdych zawodach, tak i tu decyduje lepszy trening.

Słusznie. Dlatego też proponuję, żeby od dziś każdy ambitny polityk zaczął zmniejszać swoją rację żywności. Coprawda, często jest to jedyna racja, jaką poszczycić się może.

Nieźle byłoby także przyzwyczaić się zawczasu do koziego mleka.

Bo meotda Gandhi'ego, jako nowa szkoła polityczna, może rozpowszechnić się na całym świecie.

Jest oszczędna i pozwala sprawdzić eksperymentalnie czystość intencji różnych polityków.

Więc może stać się popularna.

Tu już nikt nie wykręci się blagą. Głodować trzeba rzetelnie. Sat.

Koniec morskiej tułaczki 75 Żydów

Chile przyjęło uchodźców

Jak już donosiliśmy, od kilku tygodni błądzi od portu do portu okręt wiozący 75 emigrantów Żydów niemieckich, których żadne państwo nie chce przyjąć.

Dyrekcja argentyńskiego urzędu imigracyjnego, po rozpatrzeniu sprawy tych uchodźców, przybyłych okrętem włoskim „Cap Arcona", a którym władze Urugwaju odmówiły pozwolenia na wjazd do kraju, również nie pozwoliła na wylądowanie w Argentynie. Wobec tego zostali oni odesłani tym samym okrętem z powrotem.

W podróży powrotnej do Europy „Cap Arcona" zawinął do Montevideo, gdzie wszczęto ponownie starania o uzyskanie pozwolenia na wylądowanie w Urugwaju. Czynione zabiegi w tym kierunku nie dały żadnego rezultatu. W ostatnim więc momencie zwrócono się do konsula chilijskiego w Montevideo o pozwolenie na osiedlenie w Chile. Władze republiki chilijskiej udzieliły tego pozwolenia, pod warunkiem, że wszyscy ci pasażerowie osiedlą się na roli w południowych okolicach Chile i przekażą posiadane pieniądze do banku centralnego republiki chilijskiej.

Pasażerowie przyjęli te warunki, wobec czego władze urugwajskie udzieliły im pozwolenia na wylądowanie w Montevideo, jako pasażerom tranzytowym. Znajdują się oni pod dozorem policji aż do czasu wyjazdu do Chile.

Racjonalizacja przywozu

3 tezy konferencji importowej

Dwudniowa Konferencja Importowa dała sposobność do wszechstronnego omówienia zagadnień naszego importu. Zawarta w wygłoszonych referatach ocena obecnego stanu rzeczy, sięgająca do podstaw organizacji importu, dała pełne naświetlenie temu zagadnieniu, które wiąże się z podstawowemi problemami gospodarczemi kraju.

W wygłoszonych referatach, które wydane w druku dałyby po każny tom wysoce interesującej lektury gospodarczej, zagadnienie racjonalizacji importu zostało wielostronnie omówione, a powstała na tem tle dyskusja umożliwiła wypowiedzenie się na ten temat, zarówno przedstawicielom życia gospodarczego, jak i nauki, oraz czynnikom urzędowym.

W wyniku tej wymiany poglądów, wysunięto pewne zasadnicze tezy, przyjęte za podstawę do dalszych prac, które poprowadzone będą równolegle na terenie ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz w organizacjach gospodarczych.

Tezy te dotyczą trzech najważniejszych kwestyj, a mianowicie reformy finansowania importu, koncentracji importu przez wprowadzenie pewnych korektur do systemu reglamentacyjnego, oraz sprawy większego wykorzystania naszej floty handlowej i aparatu usług pomocniczych w imporcie.

Przestawienie naszej polityki importowej, oparte na tych wyżej wymienionych tezach, dać ma racjonalizację tej gałęzi handlu, a co jest z tem związane — daleko idące oszczędności.

Niewątpliwie, zamierzona racjonalizacja importu jest na tle istniejących u nas w tej dziedzinie warunków, sprawą konieczną, a nawet palącą. Z drugiej jednak strony zdać sobie należy sprawę z niebezpieczeństw, jakiemi grożą pewne tezy, zwłaszcza dotyczące koncentracji importu, oraz reformy jego finansowania.

Zachodzą tu w szczególności obawy, aby np realizacja postulatu, dotyczącego koncentracji importu, nie doprowadziła do nadmiernej monopolizacji stosunków rynkowych, a w konsekwencji — do dalszej, zbędnej i szkodliwej biurokratyzacji aparatu importowego.

Niewątpliwie, wyniki rozpoczętych prac nad reformą i racjonalizacją importu zależeć będą w dużym stopniu od metody, jaką te reformy będą realizowane, a zwłaszcza od współdziałania w tej mierze czynnika urzędowego z organizacjami gospodarczego życia.

Dobrym prognostykiem w tej mierze była atmosfera Konferencji, nacechowana zrozumieniem współdziałania i dużym realizmem.

Realizm ten wyraził się zarówno w szeregu, głęboko ujętych referatów, jak i w zasadniczem stanowisku czynników administracyjnych wobec zagadnień importowych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje tu przytem wyraźnie postawienie przez ministra Romana tezy, że „Nasza t. zw. autarkja to jedynie dążenie do jaknajbardziej wszechstronnego rozwoju i do maksymalnego wykorzystania wszystkich sił twórczych naszej ziemi i naszego Narodu, a nie jakaś doktrynerska, sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem gospodarczym walka z obrotem zagranicznym. Nie jest ona robinsonadą, lecz oparciem współpracy międzynarodowej o mocną i zdrową strukturę własnego gospodarstwa narodowego" — a dalej „odrzucam więc pogląd, jakoby import stanowił malum necessarium, jakoby stanowił on niepożądany ciężar dla gospodarstwa narodowego, jakoby należało dążyć do utrzymania go w minimalnych rozmiarach, stosując doń tylko defenzywne środki polityczno-gospodarcze".

(J. P.).

Nowe możliwości eksportowe

do Argentyny

W Argentynie wprowadzone zostały ograniczenia importowe, które pośrednio wpłyną na zmniejszenie dotychczasowego przywozu z Włoch i Japonji, t. j. głównych dostawców, na tamtejszy rynek wyrobów bawełnianych.

W związku z tem otwierają się możliwości eksportowe dla polskiego przemysłu włókienniczego.

Należy tu zaznaczyć, że import z Polski spotyka się naogół na rynku argentyńskim z dużą przychylnością.

Droga wodna

Zagłębie—C. O. P.

W roku ubiegłym, po kilkunastoletniej przerwie, podjęto ponownie roboty nad budową drogi wodnej z Zagłębia Węglowego do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Ponad 1.500 bezrobotnych przez szereg miesięcy pracowało na odcinku od Spytkowic do Krakowa, stanowiącym część trasy wielkiej drogi wodnej, przebiegającej od Mysłowic wzdłuż Przemszy i Wisły do Krakowa, i dalej do ujścia Dunajca, gdzie kanał wejdzie w regulowaną równocześnie na małą wodę Wisłę.

Całkowity koszt wykonania drogi wodnej Zagłębie — Sandomierz wynosić będzie ok. 115 miljonów złotych, z czego kanał wraz ze wszystkiemi na nim objektami (jazy, śluzy, mosty, przepusty itp.) będzie kosztował około 80 milj. zł., dokończenie regulacji Wisły zaś do Sandomierza (które i tak zawsze musiałoby być wykonane choćby ze względu na potrzeby rolnictwa i ochronę przed powodzią) — pochłonie ok. 35 miljonów.

W roku bieżącym, na roboty, które już obecnie rozpoczynają się, wydatkowana będzie suma 2,5 milj. złotych z kredytów Funduszu Pracy.

Na robotach tych znajdzie zatrudnienie ponad 2.000 bezrobotnych, sprowadzonych z powiatów o największem nasileniu bezrobocia, zwłaszcza z terenów województwa krakowskiego.

Dodatkowy przywóz owoców

z Palestyny

Jeszcze w b. m. spodziewane jest podjęcie rozmów na temat wymiany towarowej polsko-palestyńskiej, przyczem mówi się o możliwości znacznego zwiększenia obrotów.

Niezależnie od tego przyznany został dodatkowy kontyngent na przywóz do Polski pomarańcz i grapefruitów palestyńskich, w wysokości 5 tys. ton. Ten dodatkowy przywóz zostanie skompensowany wywozem z Polski kompletów skrzynek owocowych.

Polsko-czechosłowackie rokowania

w sprawie ubezpieczeń

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie w Min. Opieki Społecznej rokowania polsko-czechosłowackie na temat socjalnych zagadnień rozrachunkowych, związanych z odzyskaniem ziem zaolziańskich.

Rokowania te dotyczą sprawy podziału zobowiązań z tytułu ubezpieczeń społecznych i uzyskania finansowego pokrycia tych zobowiązań, które ewentualnie byłyby przejęte przez Polskę.

Poseł i minister rolnictwa

Zatarg trwa - Votum nieufności w Komisji

Incydent na komisji rolnej Sejmu miał wczoraj ciąg dalszy.

Jeszcze w czwartek po wyjaśnieniach przewodniczącego wiceprezesa komisji, ozonowego posła Frąckiewicza, niezależny poseł Dudziński udał się ponownie do marszałka Sejmu Makowskiego.

Marszałek Makowski oświadczył mu, że sprawy nie będzie mógł załatwić prędzej niż za kilka dni z powodu nieobecności ministra Poniatowskiego.

Minister Poniatowski zasiadał w tym czasie w ławach rządowych w Senacie i przysłuchiwał się dyskusji.

Wobec tego **pos. Dudziński uznał odpowiedź marszałka za niewystarczającą.**

Wczoraj na początku posiedzenia komisji rolnej Sejmu pos. Dudziński zgłosił wniosek o votum nieufności dla p. Frąckiewicza jako przewodniczącego.

Na to p. Frąckiewicz odpowiedział, że zgodnie z regulaminem poda ten wniosek pod głosowanie na najbliższem posiedzeniu komisji.

Pos. Dudziński natychmiast po tem opuścił salę obrad komisji.

W kołach posłów ozonowych zwracają uwagę, że relację z incydentu „Gazeta Polska" zaopatrzyła taką uwagą:

„W związku z tą sprawą w kuluarach Sejmu posłowie wyrażali jednomyślnie opinję, że honoru Sejmu strzeże Marszałek Sejmu a przerywanie obrad komisji nie jest właściwą formą manifestowania godności poselskiej, tem bardziej, że Marszałek Sejmu sprawę tę wziął w swoje ręce, zanim zajął się nią pos. Dudziński".

Poseł Mieczysław Malinowski, którego przyjęcia w liczbie członków delegacji osadników odmówiono, jest rolnikiem z Cieszyny. Obrany został w okręgu grudziądzkim. Do Ozonu nie należy.

Zwracają uwagę, że poseł Malinowski sam nie jest osadnikiem i że postępowanie min. Poniatowskiego opiera się na okólniku prezydjum Rady Ministrów, zakazującym interwencyj poselskich.

Przed wizytą angielską

Min. Roman u ambasadora

Minister przemysłu i handlu Roman przyjął dn. 10 b. m. ambasadora angielskiego w Warszawie Kennarda celem omówienia szczegółów pobytu podsekretarza Stanu urzędu handlu zagranicznego W. Brytanji Hudsona.

Przybywa on do Warszawy na zaproszenie min. Romana dn. 18-go b. m. dla nawiązania kontaktu z polskiemi sferami gospodarczemi oraz omówienia i pogłębienia współpracy gospodarczej polsko-angielskiej.

Pobyt min. Hudsona w Warszawie potrwa 4 dni.

Szefowi delegacji Hudsonowi towarzyszą Q. Hill, radca departamentu, Aston Gwatkin, radca ekonomiczny i H. D. Layal — z ramienia min. handlu.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 282, Bruksela 89.05, Helsingfors 10.98, Londyn 24.89, Nowy Jork kabel 5.30.13, Paryż 14.06, Zurych 120,55, Sztokholm 128.10. Orjentacja na Nowy Jork 5 29.88, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.26.50, kanadyjskie 5.25, floreny holenderskie 281, franki francuskie 14, szwajcarskie 120.05, funty angielskie 24.80, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 88.80, korony norweskie — 124.50, duńskie 110.55, szwedzkie — 127.50, liry włoskie odincki do 100 lirów 16.40, marki fińskie 10.70, niemiecki srebrne 83.50.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była nieco słabsza, przy większych obrotach 4½% wewnętrzną. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 97.25, serja 101, II em. — 97—97.50, serja — 100, 4% dolarowa 44.50, 4% konsolidacyjna odcinki większe 68.63, 4½% wewnętrzna 67.88, 4½% ziemskie 65.25—65.38—65.25, 5% kolejowa 69.50, 5% Warszawy stare 77, 5% Warszawy z 1933 r. — 72.75, 5% Łodzi z 1933 r. — 67, 6% obl. Warszawy 6-ta em. — 84, 5% konwersyjna 68.50, drobne odcinki, 5% Piotrkowa z 1933 r. — 63.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 131, Bank Handlowy — 58 — 58.25, Bank Zachodni 40.50, Cukier 42.75—43, Węgiel 4.25—44, Starachowice 63, Modrzejów 23.25, Zieleniewski 81.50 — 78.50—79, Haberbusch 71.50, Ostrowiec 84.50 — 83.50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 97,25.
Inwestycyjna II em. — 97.
Konwersyjna — 68.50.
Konsolidacyjna 68,75.
Wewnętrzna — 67,88.
Dolarówka — 44,50.

Polsko-greckie rokowania handlowe

W czwartek, 9 b. m. rozpoczęły się w Warszawie polsko-greckie rokowania gospodarcze o zawarcie umowy kontyngentowej na r. 1939.

Z ramienia rządu polskiego rokowania te prowadzi radca Stoga z Min. Przemysłu i Handlu.

Gospodarcze stosunki

Polski ze Stanami Zjednoczonemi

16 b. m. odbędzie się w hotelu Europejskim zebranie członków Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej. Na zebraniu tem prezes Banku Polska Kasa Opieki dr. Henryk Gruber wygłosi dłuższe przemówienie na temat stosunków ekonomicznych Polski ze Stanami Zjednoczonemi A. P.

Prezes Gruber omówi m. in. działalność Banku P.K.O., w związku z otwarciem oddziału Banku w Nowym Jorku.

Uruchomienie fabryki szkła

w Ząbkowicach

Nieczynna od długiego już czasu fabryka szkła w Ząbkowicach została w dniu 8 b. m. uruchomiona. W związku z tem znalazło w niej pracę na razie ok. 300 robotników.

Dar na F. O. M.

Klubu Sportowego przy Widzewskiej Manufakturze

Celem uczczenia zasług ustępującego prezydenta komisarycznego miasta Łodzi Mikołaja Godlewskiego prezydjum, zarząd i członkowie K. S. „Wima" złożyli zł. 500 na zakup przez F.O.M. ścigacza imienia wicepremjera inż. Eug. Kwiatkowskiego.

Morskie perspektywy Polski

Ciekawa publikacja francuska

Napisana w języku francuskim, wydana jako kolejny tom Bibljoteki Szkoły Nauk Handlowych przy Uniwersytecie w Liege książka dr. B. Kowalskiego o morskich perspektywach Polski, zasługuje podwójnie na uwagę *).

Przedewszystkiem, i co w intencjach autora leżało, jako zwięzły, monograficzny zarys gospodarki polskiej, przeznaczony dla cudzoziemców, a ujęty pod kątem widzenia potrzeb i dążności polityki morskiej. Następnie zaś jako cenny wkład do naszej, niezbyt jeszcze bogatej, naukowej literatury marynistycznej.

Pierwsze ze swych zadań książka spełnia w sposób najzupełniej zadowalający. Pisana przez ekonomistę, znawcę spraw morskich, daleka od wszelkiego, odstraszającego poważniejszego czytelnika, posmaku propagandowej blagi, informuje objektywnie, sumiennie, z powołaniem się na źródła, statystyki i dokumenty.

Część pierwszą przeznaczył dr. Kowalski wyraźnie już dla czytelnika cudzoziemca, podając na stu kilkudziesięciu stronach podstawowe informacje o warunkach geograficznych, bogactwach naturalnych, przemyśle i handlu Polski.

Po tym wstępie dopiero przychodzi część druga — omawiająca osiągnięcia i drogi na przyszłość polskiej gospodarki morskiej.

Czytelnik cudzoziemiec zdobędzie dzięki pracy dr. Kowalskiego duży zasób podstawowych wiadomości o naszym kraju, dla studjującego książka ta jest doskonałym wstępem do dalszych studjów. Autor nie kryje przytem wielu stron ciemnych i niezbyt przyjemnych w naszej rzeczywistości: braku conajmniej 400 tys. klm. dróg, abyśmy mogli dorównać państwom Zachodu, zawstydzająco niskiego poziomu życiowego, niskiego udziału Polski w handlu światowym, wyrażającego się procentowo ułamkiem 0,085, braku giełd towarowych, organizacji kredytu bankowego, itd., itd.

Na tle tych dużych i niestety, prawdziwych braków tem silniej za to uwydatniają się nasze osiągnięcia w dziedzinie gospodarki morskiej, przedewszystkiem budowa i rozwój portu w Gdyni, któremu znaczna część książki jest poświęcona.

×

Jeśli rozpatrywać dzieło dr. Kowalskiego z punktu widzenia czytelnika polskiego, to na uwagę zasługuje przedewszystkiem część druga, ta, w której postawione są pewne tezy i wyciągnięte wnioski natury gospodarczej. Ciekawie bardzo i po raz pierwszy bodaj w sposób kompletny przedstawiony został problem Gdańska, jako portu polskiego. Autor po wszechstronnej analizie wykazuje gospodarczą konieczność współżycia Gdańska z Polską, a do wniosku tego dochodzi po zbadaniu szeregu innych dla Gdańska ewentualności.

Co do Gdyni autor widzi jej przyszłość przedewszystkiem w rozwoju jej zadań jako portu morskiego w pierwszym rzędzie. Na drugim planie dopiero stawia autor zadania Gdyni jako ośrodka przemysłowego, a najmniej wierzy, powołując się przytem na przykłady portów zachodnio-europejskich, w jej rozwój, jako centrum handlowego. Z tą ostatnią wątpliwością autora zgodzić się jest o tyle trudno, że nasz handel zagraniczny znajduje się narazie w stadjum rozwoju początkowego; na Zachodzie istotnie wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, unikając pośrednika portowego, same od pewnego czasu załatwiają swe sprawy eksportowo-importowe. Czynią to jednak dzięki posiadaniu armji specjalistów handlu zamorskiego, których wychowały właśnie porty w poprzednim okresie rozwoju. U nas z trudem tylko uda się dziś znaleźć specjalistę handlu zamorskiego; dopóki ich port nie wychowa i nie wykształci, niema obawy, by ktokolwiek mógł pośrednika portowego ominąć. Gdynia przez długi szereg lat będzie się rozwijać właśnie jako centrum handlowe, zresztą jej obecny kierunek rozwoju wskazuje na to wyraźnie. Dość wskazać jej znaczenie jako rynku węgla, cukru, płodów rolnych, fakt zdobycia praw arbitrażu dla bawełny, dla skór surowych, etc.

Jeśli jednak te czy inne twierdzenia autora nadają się do dyskusji, innemi słowy zmuszają do zastanowienia się, nie jest to z pewnością wadą tej doskonałej książki, która zwłaszcza swe pierwsze i zasadnicze zadanie: książki, przeznaczonej dla cudzoziemca, spełnia w 100 procentach.

L. W.

*) Bronisław Kowalski: Les Perspectives maritimes de la Pologne.

Oświadczenie

W związku z uwłaczającym artykułem, dotyczącym mojej osoby, jaki ukazał się w dzienniku „A.B.C." w dniu 8 b. m., podaję do łaskawej wiadomości osób zainteresowanych, że sprawę przeciwko wymienionemu wydawnictwu skierowałem na drogę sądową ze pośrednictwem adwokata Wacława Kisielewskiego.

(—) Antoni Czerwiński.
Kier. biura Vacuum Oil Company s.a.
256

JAK ŻYJE KRAJ

Hola, panowie z „Deutscher Volksverbandu"!

Polska Łódź — to nie Sudety

Łódź, w marcu.

Okres wyborów do łódzkiej rady miejskiej spowodował niebywałe wzmożenie aktywności wszystkich niemieckich organizacyj nacjonalistycznych, a szczególnie „Deutscher Volksverbandu" — pisze p. A. Jaszcz-Działoński w jednem z pism łódzkich. —

„Deutscher Volksverband" przystąpił do energicznej agitacji w kierunku rozszerzenia swoich wpływów. Zaangażowano sztab płatnych agitatorów, którzy docierają do najbardziej głuchych wiosek, gdzie mieszka choćby tylko kilku Niemców i prowadzą tam agitację, organizując placówki i zebrania.

Na jednem z zebrań, prezes D.V.V.L. Wolf wygłosił przemówienie, w którem powiedział, że w Łodzi mieszka około 70.000 Niemców, a razem z najbliższą okolicą, Łódź skupia około 180 tysięcy ludności niemieckiej. Jest to, według jego słów, największe skupienie Niemców poza granicami Rzeszy na świecie. Z dalszych słów przewodniczącego D.V.V. wynika, że w przyszłości w Łodzi znajdować się będzie centrala wszystkich organizacyj mniejszościowych niemieckich, Łódź będzie metropolją mniejszości niemieckiej świata. Podnoszono też szybki rozwój organizacji D.V.V., wskazując, że na początku 1938 r. liczyła 1700 członków, a obecnie przeszło 4.200. Nic też dziwnego, że przywódcy nacjonalistyczni podkreślają, że r. 1938 był rokiem przełomowym w życiu Niemców w Polsce.

Dążąc do dalszego wzmocnienia swoich sił, działacze niemieccy pragną zjednoczyć wszystkich Niemców w Polsce w jedną organizację. Ma to być ogólnopolski związek Niemców pod nazwą „Bund der Deutschen in Polen". Organizacja ta ma wchłonąć wszystkie istniejące dotychczas organizacje niemieckie.

Utworzenie takiej organizacji— zauważa słusznie p. Jaszcz-Działoński — wymierzone jest w pierwszym rzędzie przeciwko istniejącym jeszcze w Polsce organizacjom lojalnym, stojącym na gruncie państwowości polskiej. Pozatem będzie to klęska dla niezależnych pism niemieckich, gdyż związek będzie propagował swoje pisma partyjne, zwalczając niezależne.

Należy mieć nadzieję, że statut tego związku nie zostanie zatwierdzony. Nie wolno bowiem dopuścić do rozbicia lojalnych organizacyj niemieckich i narażenia na szykany poszczególnych lojalnych jednostek. Trzeba bowiem pamiętać, że z chwilą utworzenia ogólnopolskiego związku Niemców, organizacja ta przystąpi do intensywnej agitacji, a wobec braku innych niemieckich organizacyj, trudno będzie poszczególnym jednostkom opierać się jej.

Tyle publicysta łódzkiego pisma. Od siebie dodamy, że te fantastyczne projekty Volksverbandu — to przecież wyraźna megaloma nja. Ten pomysł pasowania Łodzi na jakąś metropolję światową germańskiej mniejszości może wzbudzić tylko uśmiech politowania.

Łd.

Z Wilna

Kochany syn wśród morderców ojca

Bestjalskie zabójstwo w bramie domu

Na Łosiówce, w Wilnie, zamordowano w nocy 45-letniego staroobrzędowca Jewłampiego Tierechowa, zam. przy ul. Ułańskiej 23.

Zabójstwa dokonano w bestjalski sposób, zadając ofierze 12 ran kłutych oraz kilka uderzeń siekierą w głowę.

Wkrótce po morderstwie, którego dokonano na oczach żony ofiary, do 4 komis. policji zgłosił się jeden z zabójców, Grzegorz Fadin, który oświadczył, że działał w obronie własnej, gdyż Tierechow napadł na niego z rewolwerem w ręku.

Na potwierdzenie, Fadin wręczył posterunkowemu rewolwer, rzekomo wyrwany z rąk Tierechowowi.

Dochodzenie wykazało, że Fadin kłamał. Brał udział w zabójstwie razem z braćmi Kuźmą i Michałem Władysławem Iwanowem oraz 16-letnim synem Tierechowa z pierwszego małżeństwa, Janem.

Tierechow przed trzema laty rozwiódł się z żoną, bliską krewną Fadinów i ożenił się powtórnie.

Od tego czasu między zamordowanym a rodziną pierwszej żony panowały wrogie stosunki. Zabójstwa dokonano z premedytacją. Zabójcy czatowali na ofiarę w bramie domu. Gdy Tierechow wracał w towarzystwie żony do domu, został w jej oczach napadnięty, zaciągnięty do bramy i tam w najohydniejszy sposób zamordowany.

Wszystkich sprawców ponurej zbrodni na Łosiówce osadzono w więzieniu.

BURZA ŚNIEŻNA NAD NIEŚWIEŻEM. Z powiatu nieświeskiego donoszą o olbrzymiej śnieżycy, która grozi przerwaniem komunikacji autobusowej.

ŚMIERĆ POD SANIAMI. Andrzej Skaczko, lat 40, mieszkaniec Horodzieja, wioząc saniami drzewo przez groblę, zjechał z drogi, wskutek czego sanie się przewróciły, przygniatając Skaczkę. Przygnieciony poniósł śmierć na miejscu.

MŁODOCIANY SAMOBÓJCA. W Daugieliszkach, w poczekalni miejscowej szkoły powszechnej, wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie 16-letni uczeń tej szkoły Czesław Komorowicz, syn komendanta miejscowego posterunku policji.

Powodu samobójstwa narazie nie ustalono.

Ogłoszenia drobne

B. nauczyciel wychowawca, wytrawny pedagog, lingwista, wyższe wykształcenie, inteligentny i towarzyski, sportowiec, dobry organizator, społecznik — poszukuje pracy. Zgłoszenia: prof. Wiśniowski, Piotrków Kuj., ul. Kaliska 2. 245

Ktoby wiedział miejsce zamieszkania Magdaleny z Lipnickich ALCHIEWICZOWEJ, lat 59, córki Tomasza i Marcjanny z Stokowiczów, ostatnio zamieszkałej w Wilnie — poinformować Konsystorz Ewangelicko - Reformowany, Wilno, Zawalna 11. 254

Z Radomska

Przyjechał z Rumunji, kradł w Polsce, uciekł do Niemiec

Na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim w Radomsku zasiadł obywatel rumuński, 24-letni Jan Pepescu, oskarżony o kradzieże roweru i palta.

Pepescu, podający się za cukiernika, przybył do Radomska rzekomo w celu poszukiwania pracy. Przechodząc pewnego dnia ul. Reymonta, skradł rower, należący do Zygmunta Marczyka. Tego samego dnia będąc u fryzjera Mieczysława Pańskiego, poprosił go o wypożyczenie na chwilę palta, gdyż jak oświadczył, miał się spotkać z pewną panienką. Ponieważ swoje palto pozostawił, Pański zgodził się na propozycję. Jednak Pepescu już nie pokazał się więcej w fryzjerni. Jak się później okazało, wyjechał w palcie Pańskiego na Śląsk, gdzie schwytano go w chwili przekraczania granicy polsko-niemieckiej.

Pod eskortą policji sprowadzono spryciarza do Radomska, a w czasie przewodu sądowego okazało się, że Pepescu był już w Polsce dwukrotnie karany.

Sąd skazał Rumuna na pół roku więzienia. (ws.)

RADOMSKO WYBIERA NOWĄ RADĘ MIEJSKĄ. Wybory do Rady Miejskiej w Radomsku zostały wyznaczone na 23 kwietnia.

Zarządzone wybory nie dotyczą Zarządu Miejskiego, którego kadencja kończy się 1 maja 1940 r.

DRUT JAKO... OBCĘGI GINEKOLOGICZNE. Adela Kowalczykowa ze wsi Rogi dokonała niedozwolonego zabiegu na służącej Antoninie Kłobuckiej przy pomocy specjalnie do tego celu skonstruowanego drutu. Policja wdrożyła dochodzenie karne.

ŁAPÓWKA W NATURZE. Marjanna Zych ze wsi Szczepocice prowadziła w swoim sklepie spożywczym potajemny handel alkoholem. Podczas rewizji w mieszkaniu Zychowej znaleziono 1 litr spirytusu oraz 1 pół litra wódki. Zychowa usiłowała przekupić policjantów 2 litrami wódki. Pociągnięto ją do odpowiedzialności karnej.

Z Częstochowy

Rada miejska Częstochowy zmienia siedzibę

W r. 1922 zarząd m. Częstochowy kupił niepodzielną połowę domu przy ul. Dąbrowskiego 14, w którym obecnie mieści się lokal Rady Miejskiej oraz bibljoteka im. dr. Wł. Biegańskiego.

Obecnie zarząd miejski nosi się z zamiarem sprzedaży swojej połowy i sprawa ta wkrótce ma się znaleźć na porządku obrad plenum Rady Miejskiej. W związku z tem znowu nabiera aktualności oddanie na projektowane przeniesienie Rady Miejskiej i bibljoteki do gmachu Teatru Miejskiego. (s.)

REHABILITACJA. Przed sądem grodzkim w Częstochowie stanął 44-letni rolnik ze wsi Radosków, Jan Kasprzyk, oskarżony o pisanie chłopom próśb i podań bez koncesji. Świadkowie stwierdzili, iż Kasprzyk pisał im podania bezinteresownie. Został uniewinniony.

WYBORY DELEGATÓW FABRYCZNYCH. W czerwcu r. b. w częstochowskich fabrykach włókienniczych odbędą się wybory delegatów fabrycznych na nową dwuletnią kadencję.

ZAMKNIĘTO CZTERY PIEKARNIE. W wyniku kontroli przeprowadzonej w Częstochowie przez kontrolerów sanitarnych, zamknięto na czas do całkowitego uporządkowania czterech piekarnie: przy ul. Wręczyckiej II Alei, przy ul. św. Rocha i przy ul. Ogrodowej.

ARMATY Z CZASÓW KS. KOSDECKIEGO. OO. Paulini noszą się z zamiarem odszukania w lochach pod dawną zbrojownią, ukrytych przed Moskalami armat, pamiętających jeszcze obronę przed Szwedami. Armaty te będą ustawione na wałach klasztoru.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej

w miastach Małopolski Wschodniej

Poniżej podajemy wyniki wyborów do rad miejskich w Złoczowie, Monasterzyskach i Kamionce Strumiłowej:

Złoczów — Polacy — 16 mand., Ukraińcy—1, Żydzi — 7 (w poprzedniej kadencji Polacy mieli 13 mandatów), Monasterzyska — Polacy 12 mand. (dawniej — 10), Ukraińcy — 1, Żydzi — 3; Kamionka Strumiłowa (kompromis wyborczy) — Polacy — 10 mand. (dawniej — 8), Ukraińcy — 2, Żydzi — 4.

B. Kellermann 95)

Błękitna wstęga

Przekład autoryzowany Bolesława Jacka Frühlinga

Łódź Ewy zaczęła opuszczać się na wodę. Ewa zamknęła oczy, bo kręciło się jej w głowie. Dopiero kiedy łódź znalazła się na wodzie, Ewa odważyła się unieść powieki. Zobaczyła statek na falach. Wszędzie płonęło światło. „Kosmos" był otoczony zasłoną z mgły, tak, że nie widać było ani dziobu, ani rufy. Wydawało się niepojęte, że człowiek opuszcza tę bezpieczną warownię ze stali i światła.

W tejże chwili spłynęła obok na wodę druga łódź. Zanim jeszcze zdążyła osiąść na falach, do Ewy dotarł nieznośny, kłótliwy głos pani Sullivan. Łódź była obsadzona tylko do połowy, maryna rze skierowali ją ku głównemu wejściu, które było rzęsiście oświetlone. Ewie powiedziano, że łódź zabrać ma chorych. Pani Sullivan protestowała przeciw temu gwałtownie. — Co takiego? Chcecie zabierać chorych? W takim razie dlaczego właśnie mnie wpakowaliście do tej łodzi? Moje kabiny kosztowały pięć tysięcy dolarów.

— Mam taki rozkaz, proszę pani! — odpowiedział młody oficer, dowodzący łodzią.

Naprzód spuszczono na linach jakiegoś chłopca. Potem umieszczono w łodzi chorą kobietę. Skręcała się z bólu, krzyczała w niebogłosy. Tego już było pani Sullivan za wiele. Zerwała się jak oparzona i zaczęła wrzeszczeć:

— Dość, dość! To nie szpital! Płynąć dalej. — Po tych słowach zwróciła się do wiosłujących marynarzy. — Słuchajcie! Każdy dostanie pięćset dolarów, jeżeli stąd odpłyniemy. Jestem pani Sullivan. Wszyscy ci ludzie mnie znają.

I o dziwo! Wiosła zanurzyły się w wodzie, łódź zaczęła się oddalać od statku.

Na rzęsiście oświetlonym pokładzie gestykulował ktoś w najwyższem oburzeniu. Był to lekarz okrętowy, doktór Carell. — Zawracać, zawracać! Mamy jeszcze sześciu chorych i dwadzieścia posługaczek.

— Zawracać! syknął młody oficer, dowodzący załogą łodzi — Pięćset dolarów dla każdego! Jestem pani Sullivan!

Łódź oddalała się coraz bardziej, aż rozpłynęła się we mgle.

ROZDZIAŁ X.

Schellong, przybrawszy sobie do pomocy sztab inżynierów, maszynistów i techników, pracował pod pokładem z desperackim uporem. Nie chodziło już o ratowanie statku, o nie, nie byli przecież szaleńcami. Szło o to, aby się jeszcze parę godzin utrzymać na wodzie, przynajmniej dopóty, dopóki nie nadpłynie „City of London". Bronili się zaciekle, do ostatniego tchu przeciw zalewowi ostatniej kotłowni, która dostarczała pary do pomp i maszyn.

Strażacy i palacze powyłazili ze swoich kwater, pasażerowie międzypokładowi, stewardowie, kucharze zapełnili dolne pokłady. Istne miasto obcych. Ludzie, którzy nie pokazywali się dotychczas wcale, wyroili się nagle z wnętrzności statku. Wdrapywali się coraz wyżej, wyżej, aż do najwyższego pokładu. Byli wśród nich chłopcy o rękach wysmarowanych tłuszczami, o twarzach zasmolonych węglem, w cienkich płaszczach i czapkach z daszkami, głęboko nasuniętemi na oczy. Murzyni i kolorowi, obcy świat, obejmujący statek w posiadanie w chwili, kiedy szedł na dno. Mówili głośno, śmiali się głośno, pluli naokoło, nie oglądając się za spluwaczkami.

Nagle stanęły maszyny, dostarczające prądu. Na pokładach spacerowych i w salonach, w których do tej pory grała orkiestra, w jednej chwili pogasły światła i w miejsce oślepiającej jasności półmrok ogarnął olbrzymi, konający statek. Warren, który raz jeszcze chciał rzucić okiem na palmiarnię, nie miał odwagi zejść o stopień niżej, gdy zapadły ciemności. Ogarnęła go paniczna trwoga, zaczął uciekać na pokład przed straszliwą nocą i potwornem milczeniem statku.

Komendant Terhusen stał jeszcze ciągle w swoim długim płaszczu na pokładzie. Zdjął czapkę, siwe włosy lśniły jak srebro. — Naprzód! wył przez megafon. — Nie traćcie czasu!

Pierwsze łodzie zeszły na wodę niezbyt szczelnie wypełnione, gdyż kobiety ociągały się z wsiadaniem. W niektórych z nich znalazło się nie więcej, niż po czterdzieści osób, choć miejsca było na sześćdziesiąt. Teraz oficerowie pakowali po osiemdziesiąt.

Dręczący syk, wydobywającej się pary ucichł, lampy, jaskrawe reflektory zgasły. Ludzie przestali biadać, sprzeczać się, pompy nie wyrzucały już do morza spienionych mas wody. Zapadła nagła cisza. Ukazało się znowu niebo, a na niem osnute cienką mgłą gwiazdy.

— Naprzód, żywo! — wołał Terhusen. Ta męka musi się przecież kiedyś skończyć! Stał nieruchomo, miał wrażenie, że rozpięto go na krzyżu, przybitym do czarnego, bezlitosnego nieba. Męka jego była nadludzka, był u granic błędu. Dręczyło go straszliwie to, że „Kosmos" miał trzy tysiące pasażerów, a w łodziach ratunkowych mogła się pomieścić zaledwie połowa. Wiedział o tem Terhusen, jego oficerowie, Schellong, może Henricki. Po spuszczeniu na wodę wszystkich łodzi, pozostanie jeszcze tylko kilkanaście bezużytecznych czółen!

Męka była tak przejmująca, że w mózgu Terhusena zapłonął błędny ognik krzepiącej myśli: nagle zaczął święcie wierzyć, że niespodziewanie ukaże się transportowiec, zwabiony światłami olbrzymiego parowca. Wielki, nowy transportowiec francuski. Ukaże się nagle jego światła. Czyż wtedy, kiedy był komendantem na „Lincolnie", nie wypłynął przeidącą na dno „Minerwą", czy nie zdarzył się wtedy istny cud? Terhusen spojrzał kilkakrotnie na morze, tak niezłomnie wierzył w powtórzenie się cudu. Nagle rozległ się głos syreny, właśnie w chwili najmniej spodziewanej. Od tych myśli waliło mu w skroniach.

(D. c. n.)

MARZEC

11

SOBOTA
† Konstantego,
Ws. sł. 6,01. Z. 17,31.

POGODA NA DZIŚ

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami w dzielnicach wschodnich i południowych, a z większemi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze kraju. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

W teatrach

Teatr Wielki: „Carmen".
Teatr Narodowy: „Nasze miasto".
Teatr Polski: „Obrona Ksantypy".
Teatr Mały: „Temperamenty".
Teatr Nowy: „Week-End".
Teatr Letni: „Madame Sans Gene"
Teatr Malickiej: „Pani Bovary".
Teatr Ateneum: „Dziewczyna z lasu".
Teatr Kameralny: „Dom wariatów".
Cyrulik Warszawski: „Kochajmy zwierzęta".
Teatr 8.15: Do soboty teatr nieczynny W sobotę premjera operetki Lehara „Skowronek" z Lucyną Szczepańską.
Małe Qui Pro Quo: „Pod parasolem".
Instytut Reduty: „Uciekła mi przepióreczka" pocz. o godz. 8.10 wiecz.
Teatr Cricot (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 18) „Mąż i żona" z miedzyaktami Adama Polewki.
Cyrk: „Białe złoto" i „Cyrk pod wodą".

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25

W kinach

Adrja: „Cyganka".
Atlantic: „Wielki walc".
Bałtyk: „Trzech przyjaciół".
Casino: „Miodowy miesiąc".
Capitol: „Kłamstwo Krystyny".
Colosseum: „Patrol bohaterów".
Czary: „Gehenna"
Elite: „Obawa przed skandalem" i „Kid Galahad".
Europa: „Trzy niewiniątka".
Filharmonja: „Jastrząb"
Helios: „Więzienie bez krat" i dodatki
Hollywood: „Pobrali się zawcześnie".
Imperial: „Mściciele".
Italia: Złotowłosa
Kino parafji św. Andrzeja: „Zew dżungli".
Miejski: „Zamknięty świat".
Majestic: „Florjan"
Mewa: „Kłopoty małej pani" i „Zemsta Tarzana"
Napoleon: „Trzy walce".
Nowa Tombola: „Motyl Hiszpański" i „Zwycięska walka".
Palladium: „Zaza".
Pan: „Zwycięzcy żywiołu".
Petit Trianon: „Cudna żona Sinobrodego" i „Cienie Paryża".
Rialto: „Pani i cowboy"
Raj: „Dziewczyna szuka miłości" i „Król Magji"
Roma: „Miasto chłopców".
Sokół: „Patrol na pustyni" i „Warszawska cytadela".
Sorrento: „Pięć dziewczynek z Kanady" i „Bohaterowie morza".
Sfinks: „Królowa śniegu".
Studio: „Sierżant Berry".
Stylowy: „Skradzione życie"
Światowid: „Prawo profesora Lindsay'a"
Świt: „Granica".
Tan: „Dzieje grzechu".
Victoria (Chwila pokusy".
Uciecha: „Kibic".
Fotoplastikon (ul. Marszałka Focha 2) wyświetla codziennie od 15-ej do 22-ej plastyczne widoki w naturalnych kolorach z Buchary.

AMERYKAŃSKI DUET WOKALNY W KONSERWATORJUM

Dziś w sobotę 11 b. m. wystąpi w sali Konserwatorjum znakomity amerykański duet wokalny: El. STEELE — sopran i H. CLOVIS — tenor. Wieczór ten niewątpliwie będzie sensacją artystyczną tego sezonu. Przy akompanjamencie Ign. Rosenbauma znakomici artyści wykonają program, złożony przeważnie z utworów nieznanych w Warszawie, zawierający kompozycje: Assioli, Donizetti'ego, Schumanna, Schuberta, Brahmsa, Milhaud, Duparca, Moreta oraz 3 pieśni do słów Shakespeare Tedesco i szereg Negro spirituals.

Bilety sprzedaje Kasa Teatralna „Orbis", Al. Jerozolimskie 39.

RECITAL DWUFORTEPIANOWY W KONSERWATORJUM

W poniedziałek 13 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorjum wielce ciekawy koncert na dwóch fortepianach w wykonaniu polskich pianistek Stefanji Allinówny i Władysławy Markiewiczówny. Artystki wykonają nast. program: Frescobaldi - Toccata, Clementi Sonata B-dur, Liszt — Koncert, patetyczny, Markiewiczówna — Suita oraz szereg utworów Tailleferre, Debussy'ego, Infante'a i innych.

Bilety sprzedaje Kasa Teatralna „Orbis", Al. Jerozolimska 39.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „TEMPERAMENTÓW" W TEATRZE MAŁYM

Wobec ustalonej na piątek następnego tygodnia premjery komedji Oskara Wilde'a „Brat marnotrawny"—wystawiona obecnie z wielkiem powodzeniem w Teatrze Małym komedja A. Cwojdzińskiego „Temperamenty" będzie mogła być grana jeszcze tylko kilka razy.

„WEEK - END" WIELKIM SUKCESEM ĆWIKLIŃSKIEJ

Premjera przezabawnej komedji „Week-End" w Teatrze Nowym stała się odrazu wielkim sukcesem Ćwiklińskiej w roli głównej. Po przebytej chorobie znakomitej artystki, publiczność witała ją owacyjnie w ciągu całego przedstawienia, które zapowiada się jako olbrzymie powodzenie zarówno dzięki zabawnej fabule, jak i świetnej grze Ćwiklińskiej w roli popisowej, Lubieńskiej, Świerczewskiej, Gryf-Olszewskiej, Wierzejskiej, Różyckiego, Wesołowskiego, Łuszczewskiego i Karowskiego, — w doskonałej reżyserji Borowskiego, pełnej humoru i świetnego, lekkiego tempa.

KURJER SPORTOWY

Bokserzy walczą w niedzielę
z Finlandją i Łotwą

W nadchodzącą niedzielę reprezentacyjni pięściarze polscy walczyć będą na dwóch frontach. Przeciwnikami naszych bokserów będą tym razem dwa państwa północne: Finlandja i Łotwa.

Mecz Polska — Finlandja wyznaczony został do Lwowa, który po raz pierwszy będzie widownią międzypaństwowego spotkania pięściarskiego. Przeciwko zawodnikom fińskim wystawiony został naturalnie skład silniejszy, gdyż goście z kraju wielkich jezior reprezentują znacznie wyższy poziom, aniżeli nasz drugi niedzielny przeciwnik Łotwa. Mecz z Finlandją odbędzie się w wielkim pawilonie samochodowym Targów Wschodnich, który może pomieścić około 5.000 widzów.

Mecz z Łotyszami rozegrany zostanie w Rydze, dokąd nasza drużyna rezerwowa wyrusza po pewne zwycięstwo. Spotkanie to ma charakter rewanżu. Poprzednie w Toruniu zakończyło się wysokiem zwycięstwem naszej drugiej reprezentacji w stosunku 12:4.

Jak już wspomnieliśmy, drużyna Finlandji jest przeciwnikiem znacznie groźniejszym i dlatego cała uwaga zwrócona jest na Lwów. Zawodnicy reprezentacyjni będą mogli sprawdzić swą formę przed czekającym ich, w tydzień później, ciężkiem spotkaniem z silną drużyną Włoch, która w roku ubiegłym rozgromiła Polskę w stosunku 12:4.

Ósemka przeciwko Finom będzie nieznacznie odbiegała od zwykłego składu reprezentacyjnego. Jedyne zmiany nastąpią w wagach lekkiej i ciężkiej. Zamiast Woźniakiewicza walczyć będzie Kowalski, a Piłata, który podobno zrezygnował już definitywnie z udziału w reprezentacji narodowej zastąpi Łukowski. Reprezentacja nasza przedstawia się więc bardzo silnie, a jedynym słabym punktem będzie zapewne przedstawiciel wagi ciężkiej. Finowie powinni opuścić Polskę pokonani w wysokim stosunku. Punkty Rotholca, Koziołka, Czortka, Kowalskiego, Kolczyńskiego, czy wreszcie Szymury, zdają się być pewne, chociaż wszyscy pięściarze fińscy reprezentują wysoki poziom i są mistrzami swego kraju.

W ramach tego spotkania dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. I tak w wadze muszej Rotholc spotka się z Olli Lehtinenem, który uchodzi za jednego z najlepszych zawodników w tej kategorji. Fin prezentuje się doskonale, wysoki, o długich rękach, jest bardzo szybki i dobrze zaawansowany technicznie. Wytrzymuje tempo trzech rund i rozporządza silnym ciosem.

W półciężkiej Szymura walczy z Forssem, zawodnikiem bardzo silnym, o precyzyjnych uderzeniach i niezłej, jak na tę wagę, technice.

Zestawienie poszczególnych par wygląda następująco:

Waga musza: Olli Lehtinen — Rotholc.
Kogucia: Huuskonen — Koziołek.
Piórkowa: Salminen — Czortek.
Lekka: Ahti Lehtinen — Kowalski.
Półśrednia: Rossi — Kolczyński.
Średnia: Suhonen — Pisarski.
Półciężka: Forss — Szymura.
Ciężka: Karppinen — Łukowski.

Poprzednie spotkanie pięściarskie Polska — Finlandja, rozegrane w roku ubiegłym w marcu w Helsinkach przyniosło nam zwycięstwo w stosunku 10:6.

Rezerwowa reprezentacja Polski przeciwko Łotwie składać się będzie przeważnie z młodych zawodników. W poszczególnych walkach spotkają się następujący zawodnicy:

W wadze muszej: Caune — Lendzin; w koguciej: Trusis — Sobkowiak; w piórkowej: Smiltin — Skałecki; w lekkiej: Knisis — Woźniakiewicz; w półśredniej: Tjasto — Jarecki; w średniej: Rebin (Fiedorow) — Szułczyński; w półciężkiej: Mejlis — Klimecki; w ciężkiej: Sztejn — Białkowski.

Nie ulega wątpliwości, że Łotysze od poprzedniego spotkania poczynili znaczne postępy, ale naszej drugiej reprezentacji jeszcze nadal ustępują. Brak im przedewszystkiem wyszkolenia technicznego, natomiast mogą zaimponować ogromną odpornością na ciosy, wrodzoną wytrzymałością i siłą.

Najlepszych zawodników Łotwa posiada w wagach lekkiej i półciężkiej: Knisis i Sutter. Obaj brali udział w poprzedniem spotkaniu Polska — Łotwa w Toruniu. Pierwszy pokonał Kozłowskiego, drugi zaś przegrał nieznacznie z Leśniakiem.

W sumie zwycięstwo Polski nad Łotwą powinno wahać się w granicach 12:4 do 14:2.

B. K.

KRAKÓW POKONAŁ RYGĘ W TENISIE STOŁOWYM

W środę wieczorem odbył się w Krakowie międzymiastowy mecz tenisa stołowego pomiedzy reprezentacjami Krakowa i Rygi. Zwyciężył Kraków w stosunku 5:4.

PALMIERI NIE PRZYJEDZIE DO POLSKI

Do zarządu PZLT nadszedł list od znanego tenisisty włoskiego Palmieriego, w którym tenże zawiadamia, że nie będzie mógł skorzystać z propozycji PZLT odnośnie objęcia treningów polskiej drużyny daviscupowej.

W związku z tem PZLT rozpoczął pertraktacje w celu zaangażowania któregoś z zawodowych tenisistów na trenera naszej drużyny.

KOLEJOWE PRZYGOTOWANIA DO OLIMPJADY W HELSINKACH

Ostatnio odbyła się w Hamburgu konferencja kolejowa mająca za zadanie uregulowanie bezpośredniej komunikacji z Finlandją w związku z zapowiedzianą na rok 1940 Olimpjadą w Helsinkach.

Na konferencji tej zawarto umowę związkową dla komunikacji osobowej i bagażowej pomiędzy Europą Północno - Wschodnią a Południowo-Wschodnią.

Przewozy będą się mogły odbywać na szlakach: Tallin — Turmont — Wilno — Warszawa — Budapeszt, Tallin — Ryga — Kowno — Warszawa — Budapeszt, Tallin — Ryga — Prusy Wschodnie — Berlin — Wrocław — Wiedeń — Budapeszt drogą morską do Pilawy (Prusy Wschodnie) lub do Sopot, a stamtąd przez Malbork — Tczew — Berlin — Wrocław — Wiedeń — Budapeszt

Opłaty przewozowe zostały na wszystkich tych drogach zrównane w celu zapobieżenia możliwej konkurencji poszczególnych dróg przewozu.

KUSOCIŃSKI TRENUJE JUŻ W BERLINIE

Ekipa lekkoatletów polskich, udająca się na zawody międzynarodowe które odbędą się w nadchodzącą niedzielę w berlińskiej Deutschlandhalle, wyjedzie do Berlina bez Morończyka który miał startować w skoku o tyczce. Jak się okazało, Morończyk znajduje się obecnie w słabej formie. Wyznaczony w zastępstwie Morończyka Sznajder nie będzie mógł wyjechać, ponieważ nie nadesłał na czas dokumentów potrzebnych do uzyskania paszportu.

Również niepewny jest wyjazd Gąssowskiego, który nie udzielił jeszcze odpowiedzi Polskiemu Zw. Lekkoatletycznemu, czy wyjedzie do Berlina. Z pozostałych dwóch zawodników, wyjechał już Kusociński, który od środy trenuje w berlińskiej hali, Danowski zaś wyjeżdża w sobotę. Kierownikiem ekspedycji jest dyr. Szlachciak.

Wywiadowcy policyjni w zmowie z paserami
Proces szajki oszustów

W roku 1937 wykryto w Krakowie niesłychaną aferę oszukańczą. Pięciu wywiadowców z kierownikiem sekcji kradzieżowej na czele weszło w kontakt z paserami i złodziejami i ułatwiało im realizowanie zysków z dokonanych przestępstw.

Są to: st. przod. Jan Piskor, kierownik sekcji kradzieżowej, przod. Wincenty Tosza, przod. Józef Łacheta, st. post. Stanisław Nowak, st. post. Jan Wdowiak i st. post. Wojciech Micar. Kryli oni przestępców przed władzami, kierowali do nich okradzione osoby, aby wykupywały swą własność i dzielili się zyskiem z paserami i złodziejami. Składali oni następnie raporty, że złodzieje pozostali niewykryci, a skradzione przedmioty znaleziono.

Wywiadowcy staną teraz przed sądem wraz z dwoma paserami, Stanisławem Korpakiem i Marjanem Klimkiem oraz z adwokatem Romanem Mendlerem.

Obrońcy oskarżonych wnieśli o zarządzenie tajności rozprawy, motywując to tem, iż szczegóły prac tajnego wywiadu nie powinny być opublikowane. Prokurator Pęchalski sprzeciwił się jednak temu i podkreślił, że tajność mogłaby wywołać podejrzenie w opinji publicznej, że chce się pewne momenty sprawy ukryć. Oświadczył też kategorycznie, że w tej sprawie niema nic do ukrycia.

Po zarządzeniu jawności rozprawy odczytano akt oskarżenia. Proces potrwa zapewne dwa tygodnie.

1099

Radjo

SOBOTA, 11 marca
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 **Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich.** 17.20 **Powtórki natury** — pogadanka. 17.30 Duety Jana Brahmsa. 17.50 Gospodarstwo a wojna — pogadanka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.20 Przemówienie Prymasa Polski księdza kardynała dr. Augusta Hlonda. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert rozrywkowy. 21.40 „Kurczę" — skecz. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.40 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.05 Wiadomości z Polski. 23.15 Melodje taneczne (płyty).

SOBOTA, 11 marca

16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich.
17.50 „Gospodarstwo a wojna".
18.30 Audycja dla Polaków zagranicą.
20.20 Przemówienie Prymasa Polski ks. kard. dr. Augusta Hlonda — transm. z Watykanu.
21.00 Transmisja z Domu Śpiewaków w Łodzi—koncert rozrywkowy.
22.00 Koncert rozrywkowy — zespół Jacka Hiltona.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Dawne formy taneczne w muzyce nowoczesnej (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacyj. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 17.15 **Muzyka lekka.** 18.15 **Koncert kameralny na instrumentach dętych.** 18.40 **Recital śpiewaczy.** 21.05 Dwaj wirtuozi altówki: William Primrose i Lionel Tertis (płyty). 21.50 Fragmenty mało znanych oper (płyty). 22.50 Utwory Edwarda Lalo — koncert popularny (płyty).

NIEDZIELA, 12 marca
WARSZAWA I (Raszyn)

7.15 „Pieśń „Ave Maria". 7.20 **Hymny Jacka Różyckiego.** 7.30 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 **Koronacja Ojca św. Piusa XII.** 13.00 **Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.** 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 „Wszystkiego potrochu"— audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 **Recital fortepianowy.** 17.00 „Złote guziki" — nowela. 17.20 **Podwieczorek przy mikrofonie.** 19.20 **„Światła Wiecznego Miasta".** 19.30 Utwory Paganini'ego w wyk. słynnych wirtuozów (płyty). 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 **„Kalejdoskop".** 21.50. **„Radjo dla wszystkich".** 22.45 **Transmisja z Berlina fragmentów międzynarodowego meczu lekkoatletycznego.** 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NIEDZIELA, 12 marca

8.45 Koronacja Ojca św. Piusa XII. Transmisja z Watykanu.
13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.
16.30 Recital fortepianowy Wandy Piaseckiej.
17.20 Podwieczorek przy mikrofonie.
19.20 „Światła Wiecznego Miasta"— reportaż z Rzymu.
21.50 „Radjo dla wszystkich" — wesoła audycja ze Lwowa.
22.45 Transm. z Berlina fragm. międzynarodowego meczu lekkoatl.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.30 Suity francuskie — koncert popularny (płyty). 15.30 **Koncert dawnej muzyki.** 16.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.00 **Forma koncertu instrumentalnego** (płyty). 23.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Hymny kościelne Jacka Różyckiego. 0.25 Kronika dźwiękowa. 1.00 Co słychać w sporcie polskim. 1.05 „Kurpie w pieśni". 1.40 „Miasto wśród wzgórz" — audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Gra zespół harmonistów.

TRANSMISJA Z BUDAPESZTU Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO WĘGIER

W dniu Święta Narodowego Węgier 15 marca o godz. 22.05 Polskie Radjo transmituje z Budapesztu uroczysty koncert, poświęcony węgierskiej muzyce narodowej.

Na program koncertu składać się będą utwory reprezentujące dwa różne style, dwie odległe epoki muzyki węgierskiej. Orkiestra Królewskiej Opery Węgierskiej wykona: utwór „Les preludies" narodowego kompozytora Węgier, Franciszka Liszta, przedstawiciela romantyzmu, a ponadto zapozna radjo słuchaczy z węgierską muzyką współczesną kompozytorów Bartoka („Suita taneczna"), oraz Kodaly'ego („Ruralia Hungarica"). Muzyka tych dwóch epok jest najzupełniej różna, zarówno w treści jak i w formie, niemniej istnieje niezwykle silna więź wspólna. — Wszyscy trzej kompozytorzy mniej lub bardziej bezpośrednio czerpali swe natchnienie z muzyki tańców i pieśni ludowych węgierskich, co wyraża się w ich utworach zawsze podobnym węgierskim temperamentem. Koncertem dyrygować będzie Janos Ferencsik.

Jubileusz Lucy Messal
30 lat pracy scenicznej

Jubileusz 30-letniej pracy scenicznej Lucyny Messal ściągnął do Filharmonji tak wielkie rzesze wielbicieli jej talentu, że wszystkie miejsca na parterze, boczne i na balkonach były wypełnione do ostatka.

W jubileuszu wziął udział szereg znanych aktorów operowych, operetkowych i rewjowych scen warszawskich.

Na zakończenie pierwszej części wystąpiła Lucy Messal, powitana marszem. Publiczność powstała z miejsc i urządziła swej ulubienicy olbrzymią, serdeczną manifestację, wznosząc okrzyki na jej cześć.

Jubilatka odśpiewała wiązankę aryj operetkowych. Po zakończeniu występu na scenę weszli wszyscy aktorzy, z prezesem Z.A.S.P.-u Śliwickim.

Do wzruszonej jubilatki przemówił prezes Śliwicki, składając jej serdeczne życzenia w radosnym dla niej dniu.

W imieniu TKKT życzył p. Messal p. Krzewiński, wręczając jej wspaniały wieniec laurowy.

Lucy Messal podziękowała za te objawy życzliwości i serdeczności, jakie jej Warszawa okazywała i okazuje przez tyle lat, komunikując, że ten wieczór jest ostanim dniem jej pracy na scenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Towarzystwa Akcyjnego Ząbkowickiej Fabryki Szkła Sp. Akc. w Ząbkowicach, odbędzie się w dniu 25 marca 1939 r. o godzinie 9-ej przed południem w biurze fabryki w Ząbkowicach, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie i bilans za rok 1938. 2) Budżet i plan działań na rok 1939. 3) Wybór Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Wolne wnioski. Miejsca depozytu dla akcyj: a) Tow. Akc. Ząbkowickiej Fabryki Szkła, Ząbkowice. b) Bank Handlowy w Warszawie, S. A. Oddział Sosnowiec, c) Böhmische Union-Bank, Praha, C.S.R., d) Deutsche Bank, Filiale Mährisch-Schönberg, Sudetengau, Niemcy. 181

Około 8.000 dzieci uczęszcza do 15 szkół powszechnych w Piotrkowie

Piotrków posiada 15 szkół powszechnych, w czym 13 publicznych, jedna państwowa przy Liceum Pedagogicznym i 1 prywatna przy liceum żeńskim. Ze szkół tych jedynie dwie mieszczą się w nowocześnie wzniesionych gmachach, reszta zaś — w lokalach wynajętych i częstokroć niedpowiadających współczesnym wymogom. Klasy są ciemne i małe, wobec czego nauka odbywa się w niektórych szkołach na dwie zmiany.

Do szkół powszechnych w Piotrkowie uczęszcza 7.809 dzieci, z czego do publicznych — 7.964 (3.873 chłopców i 3.821 dziewczynek). W szkole specjalnej dla dzieci niedorozwiniętych uczy się 53 dzieci, w czym 34 chłopców i 19 dziewczynek. Według wyznań — dominujące miejsce zajmuje rzymsko-katolickie, gdyż liczba dzieci wynosi 6.367, w czym 3.016 dziewczynek i 3.351 chłopców, żydzi — 1.200, ewangielicy — 205, inni — 27.

Poza tym w Piotrkowie istnieje kilka przedszkoli, do których ogółem uczęszcza 106 dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Z liczby tej do przedszkola przy Miejskim Żłobku uczęszcza 32 dzieci, przy Rodzinie Kolejowej — 35 i do 2 prywatnych — 30 dzieci.

Zagadnienie powszechnego nauczania w Piotrkowie zostało rozwiązane całkowicie, gdyż do szkół powszechnych uczęszcza 98 proc. dzieci w wieku obowiązkowego nauczania. 2 proc. stanowią dzieci upośledzone, chore i pobierające nankę w domu za zezwoleniem władz. Jednak, mimo wysiłków, samorząd miejski nie może zaspokoić wszystkich istotnych potrzeb w dziedzinie budownictwa nowych szkół, gdyż nie posiada na ten cel żadnych funduszów. Zarząd miejski czyni starania w kierunku wyjednania kredytów na budowę nowoczesnej szkoły przy ul. Daszyńskiego dla 800 dzieci.

Wielkie zawody bokserskie w Piotrkowie

Celem zwiększenia propagandy sportu pięściarskiego w szerokich masach społeczeństwa Związek Strzelecki organizuje w dniach 15, 16 i 17 kwietnia br. zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu IV Z. S. Organizacją zawodów zajął się b. energicznie prezes Klubu Sportowego Z. S. por. Roman Szmerdt. Kierownictwo zawodów daje swym składem pełną gwarancję, że zawody te będą stały na wysokim poziomie i przyczynią się do większego rozwoju tej ważnej dziedziny sportu.

Jak się dowiadujemy, w zawodach wezmą udział drużyny nooserskie z Piotrkowa, Łodzi, Sieradza, Łasku, Kutna, Włoszczowy i Częstochowy.

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Składajcie na F.O.N.

Wybory do Rady m. Piotrkowa
23 kwietnia

Wybory odbywać się będą od godziny 9 rano do 9 w nocy. Obowiązująca obecnie nowa ordynacja wyborcza przewiduje głosowanie imienne za pomocą kart do głosowania białych pisanych na maszynie lub ręcznie. Na karcie wpisuje się nazwiska i imiona kandydatów w podwójnej ilości dla danego okręgu. Piotrków podzielony został na 8 okręgów wyborczych, samodzielnie wybierających określoną dla siebie ilość radnych. Nie wolno głosować na kandydatów, umieszczonych na listach w innych okręgach.

Każde ugrupowanie może złożyć listę w każdym okręgu. Lista ze zgłoszonymi kandydatami musi zawierać podwójną ilość kandydatów i być podpisaną przez 50 wyborców.

Uprawnionych do głosowania w Piotrkowie będzie około 25.000 osób.

Z kroniki żałobnej

Liczne rzesze społeczeństwa Piotrkowskiego odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynka ś.p. Stefana Wasiaka przodownika Policji P., członka P. O. W., odznaczonego Medalem Niepodległości.

Nad mogiłą pożegnał doczesne szczątki ś. p. zmarłego mec. Bronisław Filipkowski, który z właściwą sobie swadą wygłosił żałobną przemowę podnosząc wielki trud i poświęcenia żołnierza granatowej armii.

Federacja Ewangelików Polskich — założenie Koła w Piotrkowie Tryb.

Znany działacz społeczny kpt. s. s. Gustaw Riedel—mąż zaufania Zarządu Głównego Federacji Ewangelików Polskich, zwołuje na dzień 12 bm. w niedzielę, o godz. 12 m. 30 w sali Parafii ewang.-augsb. przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 71, zebranie organizacyjne Ewangelików-Polaków, w celu założenia miejscowego Koła F.E.P.

Wszyscy Ewangelicy-Polacy Grodu Trybunalskiego proszeni są o jaknajliczniejszy udział w tym zebraniu.

Recital skrzypcowy prof. Zbigniewa Górzyńskiego w Polskim Radio

Pan Zbigniew Górzyński, który od dłuższego czasu przebywa w Łodzi dał się już poznać z działalności artystycznej biorąc niejednokrotnie udział w koncertach symfonicznych.

W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 7.30 wieczorem wystąpi ze swym recitalem w Polskim Radio rozgłośni Łódzkiej.

W programie prócz warjaci Tarliniego, Kaprys Paganieniego i innych, zostaną wykonane utwory z doby współczesnej, mało znane jak Asturiana i Jota Manuela de Falla.

Dodać musimy, że prof. Zbigniew Górzyński dojeżdżając do Piotrkowa 2 razy w tygodniu jako wykładowca do szkoły Muz. im. Moniuszki, daje tym samym możność dokształcania się skrzypkom zawodowym, a w swojej długoletniej pracy na polu pedagogicznym dał się już poznać jako wyaitny pedagog.

Paryżanka
w Piotrkowie

Przypominamy w ostatniej chwili, że dnia 14 marca 1939 roku o godz. 20.30 w sali im. Kilińskiego grać będzie Teatr Narodowy z Poznania jedną z najweselszych komedii ostatnich czasów p. t.

„PARYŻANKA"

z Karoliną Sroczyńską i Zbigniewem Szczerbowskim w rolach głównych. Zainteresowakie przedstawieniem ogromne.

Pozostałe bilety nabyć jeszcze można w Pijalni Mleka „Zdrowie" a w dniu przedstawienia wieczorem przy kasie.

Pamiętajcie, że komedia p.t. „Paryżanka" będzie gwoździem sezonu.

Repertuar kin

Kino „CZARY"
„PODLOTEK"

Kino „ROMA"
„GIBRALTAR"

Kino „AS"
„WYROK ŻYCIA"

Śródmieście Piotrkowa cudem uniknęło „powodzi"

Przy ul. Słowackiego w Piotrkowie, naprzeciw siedziby zarządu miejskiego w godzinach rannych przeprowadzano remont rur wodociągowo-kanalizacyjnych.

W czasie pracy, widocznie na skutek zbyt silnego uderzenia młotkiem, pękła jedna z rur żelbetonowych. Nastąpił silny wytrysk wody, który sięgał wysokości 1 piętra. Woda zalewała ulicę Słowackiego w ciągu godziny, płynąc wartkim korytem do kanałów. O ile by wypadek ten zaszedł w nocy niżej położone mieszkania jak suteryny, sklepy uległyby zalaniu.

Po godzinnej pracy zdołano wstrzymać dopiero wylew wody.

Jeden z zatrudnionych robotników został lekko raniony odłamkami rury.

Popierajcie P. C. K.

Dbajcie o swoje zdrowie

Przy chorobach: żołądka, kiszek, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się lub skłonnościach do zaparciasstosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości.

Czytajcie najpopularniejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy"

PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacyj, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT
Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Drukarnia Krajowa, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 14.

CHRZEŚCIJAŃSKA JATKA otwarta została w Piotrkowie, ul. Słowackiego 20. Wszelkie gatunki mięsa wołowego, wieprzowego, baraniego i innych w surowym stanie